Cena egz. 20 groszy. **Dziś dodatek „Ze świata medycyny".** 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Inowrocławiu, Toruńska 26 — Przedstawicielstwo Gdynia, Starowiejska 19

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Inowrocław 420, Gdynia 1460.

Numer 145. | **BYDGOSZCZ, czwartek dnia 28 czerwca 1934 r.** | **Rok XXVIII.**

Włoska flota demonstruje w Albanji.

Paryż, 27. 6. (PAT). Fakt niespodziewanego przybycia do Durazzo eskadry włoskiej wywołał w paryskich kołach politycznych duże wrażenie. Jak twierdzi korespondent Havasa, rząd albański powiadomił o tej niespodziewanej wizycie posłów niektórych wielkich mocarstw, **obawiając się wylądowania załogi włoskiej.** Rząd albański poinformował te poselstwa, że **armja albańska sprzeciwi się wyjściu na ląd marynarzy włoskich.** Dopiero potem oficer włoski poinformował prefekta portu, że eskadra włoska przybyła jedynie **dla złożenia przyjacielskiej wizyty** swojej sojuszniczce Albanji. Prawie równocześnie poselstwo włoskie w Tiranie uczyniło podobną deklarację.

W kołach politycznych uważają, tę niespodziewaną wizytę eskadry włoskiej **jako protest przeciwko nowej orjentacji politycznej w Albanji.** Większość statków, należących do eskadry włoskiej opuściła port Durazzo. Pozostały tylko trzy jednostki.

Omawiając to wydarzenie „Echo de Paris" pisze, że eskadra włoska zawinęła do portu bez najmniejszego uprzedzenia rządu albańskiego i bez żadnych formalności. Pismo podkreśla, że komendant włoskiej eskadry nie wyraził najmniejszego życzenia udania się do stolicy Albanji, odległej zaledwie o kilka kilometrów od portu, a potem oświadczyć miał, że eskadra dotąd nie opuści portu, dopóki prefekt Durazzo nie odda mu wizyty. Publicysta podkreśla, że eskadra włoska **nie zjawiła się przypadkowo u wybrzeży Albanji właśnie w tym samym dniu, w którym minister Barthou jest oczekiwany w Białogrodzie.**

Rząd włoski wyeliminowany z Bałkanów przez pakt ateński i interpretujące pakty pomocy jako groźbę pod adresem rewizjonistycznej polityki uważał za wskazane **uczynić demonstrację siłą.** Jest to równocześnie oznaka niezadowolenia z polityki rządu albańskiego. Traktat handlowy jugosłowiańsko-albański, podpisany przed dwoma miesiącami wywołał pewne niezadowolenie w Rzymie. Publicysta wyraża nadzieję, że incydent nie będzie miał dalszych następstw i że nie można go porównywać z incydentem w Agadirze.

Przed zmianami w rządzie.

Warszawa, 27. 6. (Tel. wł.). Dzisiejsza prasa sanacyjna donosi, iż **spodziewana rekonstrukcja rządu stanie się faktem** w końcu bieżącego tygodnia. Najważniejszą zmianą będzie **obsadzenie resortu spraw wewnętrznych.** Kandydatura nowego ministra nie jest jeszcze ujawniona.

Drugą najprawdopodobniej zmianą będzie **ustąpienie ministra rolnictwa** p. Nakoniecznikowa-Klukowskiego. Najpoważniejszym kandydatem jest b. posei **„Wyzwolenia" Poniatowski,** który swego czasu odmówił objęcia tej teki. Obecnie kandydatura jego znów jest aktualną.

Należy spodziewać się również nominacji obecnego podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu **Jastrzębskiego** na stanowisko **wiceministra opieki społecznej. (r.).**

Warszawa, 27. 6. (PAT). P. Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj prezesa Rady Ministrów prof. Leona Kozłowskiego, który informował p. Prezydenta o sprawach bieżących.

Nowy konsul polski w Londynie.

Konsulem generalnym w Londynie mianowany został dotychczasowy konsul generalny w Paryżu **Karol Poznański,** który obejmuje swe stanowisko w Londynie 1 lipca. Były konsul generalny **Hulanicki** powraca do centrali MSZ.

Służba bezpieczeństwa stolicy zostanie zmieniona.

Warszawa, 27. 6. (tel. wł.) Dzisiejsze pisma stołeczne potwierdzają wiadomość o bliskiej dymisji naczelnika wydziału bezpieczeństwa w ministerstwie spraw wewnętrznych **Stanisława Kucharskiego** i naczelnika wydziału bezpieczeństwa komisarjatu rządu **Jana Łepkowskiego** oraz komendanta policji na m. Warszawę **Czyniowskiego.**

Smetona o „puczu" Waldemarasa

Ryga, 26. 6. (PAT) Z Kowna donoszą: W Rosienicach odbyła się uroczystość **odsłonięcia pomnika niepodległości.** W uroczystości wziął udział prezydent Smetona, członkowie rządu oraz zgórą 12.000 osób. W czasie uroczystości prezydent Smetona wygłosił przemówienie, w którem m. in. **poruszył sprawę nieudanego puczu podkreślając, iż będąc odpowiedzialnym przed narodem, nie może iść na eksperymenty, które mogłyby doprowadzić do wielkich nieszczęść.**

Pożyczka stabilizacyjna zwyżkuje.

Nowy Jork, 27. 6. (PAT) Ostatnio ponownie zaznaczyła się **zwyżka polskiej 7% pożyczki stabilizacyjnej na giełdzie w Nowym Jorku.** Dnia 25 bm. notowano ją przy zamknięciu **113 wobec 112 przy zamknięciu w dniu 23 bm. oraz około 111 w ciągu poprzednich paru dni.**

Dobrana czwórka.



W drodze do Szwajcarji, dokąd jadą na studja, przejeżdżało przez Warszawę czterech synów szacha perskiego: Golam Riza, Abdor Riza, Achmat Riza i Haneid Riza. Chłopcy byli przyjmowani przez nasze przedstawicielstwo M. S. Z. w salonach recepcyjnych na dworcu głównym.

Barthou w Białogrodzie

Jugosłowiański senat i parlament w hołdzie dla Francji.

Białogród, 26. 6. (PAT) Dziś o godz. 12 odbyło się **uroczyste posiedzenie senatu i izby deputowanych celem uczczenia ministra Barthou.** Salę posiedzeń izby deputowanych, gdzie zgromadzili się posłowie, udekorowano flagami francuskiemi i jugosłowiańskiemi. Na posiedzenie przybył rząd in corpore, członkowie korpusu dyplomatycznego oraz liczni przedstawiciele politycznego świata jugosłowiańskiego.

Posiedzenie otworzył przewodniczący senatu Tomczicz, który podkreślił w swojem przemówieniu powitalnem, że Jugosławję ożywia **szczere pragnienie utrzymania pokoju, lecz zdecydowana jest ona bronić swej wolności i całości.** Wierna i niezłomna stoi ona przy swoim królu. Mówca wskazał na **uczucia miłości i wdzięczności, jakie naród jugosłowiański żywi wobec Francji.** Uczucie pozostaje takie, jakie było ongiś w czasie wspólnych walk.

Następnie zabrał głos przewodniczący izby deputowanych Kumanúdi, który stwierdził, że **Francja i Jugosławja mają wspólne ideały** i podkreślił, że oba kraje mają zdecydowaną wolę ponieść wszystkie ofiary celem zapewnienia trwałego pokoju. Kumanúdi wskazał, że Barthou ma zaufanie do narodu jugosłowiańskiego, prowadzonego mądrością swego króla, jak również posiada zaufanie do jedności narodowej, siły, solidarności i przyszłości narodu jugosłowiańskiego.

Zkolei zabrał głos prezes rady ministrów Uzunowicz, który powitał ministra Barthou w imieniu rządu i przedstawicielstwa narodowego, podkreślając wspólną przyjaźń, łączącą Francję i Jugosławję i wskazując na wspólne uczucia i zainteresowanie.

Premjer podkreślił, że **Francja i Jugosławja za żadną cenę nie pozwolą na rewizję traktatu.** Następnie skreślił rolę Francji jako obrończynię wolności, równości i sprawiedliwości międzynarodowej oraz wysiłki francuskich mężów stanu, a specjalnie ministra Barthou, mające na celu zastąpienie niepewnej obecnej sytuacji przez porządek, oparty na traktatach, kiedy to prawa międzynarodowe będą poważane przez państwa, a **konflikty między narodami będą regulowane przez forum międzynarodowe, a nie drogą wojen.** Kończąc swe przemówienie, premjer podkreślił, że wszyscy Jugosłowianie są jednomyślni o ile chodzi o politykę zagraniczną i obronę całości terytorjum narodowego.

Następnie wśród gorących oklasków wszedł na mównicę minister Barthou. Podziękował za uroczyste przyjęcie zgotowane mu przez Jugosławję. Minister wspomniał następnie o udziale Francji w dziele uzyskania niepodległości przez Jugosławję oraz o bohaterskich walkach, prowadzonych przez Jugosławję celem odzyskania swej niepodległości. Kończąc, Barthou **oddał hołd królowi Aleksandrowi.**

Chamberlain rzuca snop światła na manipulacje Reichsbanku.

Złośliwa upadłość Niemiec jest faktem.

Londyn, 26. 6. Kanclerz skarbu Neville Chamberlain zabrał dziś głos w czasie drugiego czytania projektu ustawy o utworzeniu urzędów rozrachunkowych.

Dokładne zbadanie ogłoszonych dnia 22 bm. not angielskich i niemieckich — mówił minister — wyjaśniło okoliczności, w jakich rząd brytyjski z głębokiem ubolewaniem widział się zmuszonym złożyć Izbie ten projekt. Uznając istnienie trudności walutowych Niemiec, minister stawia pytanie, **czy trudności te wywołane zostały działalnością obcych krajów, czy jak utrzymują wszyscy zagraniczni wierzyciele Niemiec — polityką rządu niemieckiego, w szczególności polityką Banku Rzeszy.** Drugie pytanie to: czy spłata procentów od pożyczek Dawesa i Younga stanowić będzie ciężar nie do zniesienia dla wpływów niemieckich w walutach zagranicznych.

Minister sądzi, że każdy, kto bezstronnie przeczytał notę brytyjską, **musi udzielić odpowiedzi nieprzychylnej dla stanowiska niemieckiego.** Faktem jest — mówił dalej Chamberlain — że to bardzo poważne zmniejszenie wpływów Banku Rzeszy w wielkiej mierze przypisać należy metodom, równającym się deprecjacji waluty niemieckiej. Metoda ta polega na udzielaniu eksporterom niemieckim awansów w walutach zagranicznych, w celu umożliwienia im nabywania zdeprecjonowanych bonów niemieckich i sprzedaży ich w Niemczech po cenach wyższych.

W okresie 6-ciu miesięcy do dnia 31 marca wierzyciele Niemiec stwierdzili, że Bank Rzeszy, skarżąc się na niemożność uzyskania walut zagranicznych dla wykonania swych zobowiązań, dopuścił do ucieczki niemniej niż 335 miljonów Reichsmarek na zakup zagranicą zdeprecjonowanych bonów niemieckich. Muszę zaznaczyć — powiedział dalej minister — że wierzyciele we wszystkich krajach **stracili zaufanie do Niemiec, jakie niegdyś posiadali.**

Goering na szańcu walki

przeciw zrzędom i krytykomanom.

Berlin, 26. 6. (PAT) Kampanja narodowo-socjalistyczna przeciw kołom defetystycznym, prowadzona przy żywym udziale ministrów Rzeszy wzmaga się z każdym dniem, przybierając coraz ostrzejsze formy.

W Hamburgu wystąpił minister Goering z przemówieniem, w którem m. in. **protestował przeciwko propagowaniu haseł monarchistycznych, oświadczając, że sprawa restauracji monarchji musi ustąpić w obecnej chwili na dalszy plan.** Interes domu panującego nie może być stawiany ponad interes narodu niemieckiego, który dziś myśli tylko o wzmocnieniu swej wartości wewnętrznej. **Przyszłym pokoleniom niemieckim** — podkreślił minister — **należy pozostawić wybór ustroju, jaki uznają za najlepszy.**

Minister Goering zwrócił się **z ostrzeżeniem pod adresem kół kościoła ewangelickiego,** aby nie przewlekano konfliktu w łonie tego kościoła, gdyż państwo będzie zmuszone interwenjować celem przywrócenia ładu i spokoju. Mówiąc o kościele katolickim, minister z naciskiem zaznaczył, że **czasy, kiedy koła katolickie usiłowały rządzić Niemcami przy pomocy partji centrowej bezpowrotnie minęły.**

Niemcy podejmą rokowania z Anglją.

Londyn, 26. 6. (PAT.). Do Foreign Office nadeszła odpowiedź Niemiec na ostatnią notę brytyjską. Odpowiedź ta, jak przypuszczają, jest bardzo krótka i zawiera oświadczenie, że rząd **niemiecki niema możności przyjęcia argumentów brytyjskich, wymierzonych przeciwko 6-miesięcznemu moratorjum.** W odpowiedzi Niemcy wyrażają zgodę na propozycję brytyjską **wysłania negocjatorów do Londynu.**

Zjazd gazowników w Łodzi.

W Łodzi rozpoczęły się obrady 16-go zjazdu gazowników i wodociągowców oraz pierwszego zjazdu gazowników i wodociągowców **słowiańskich.** Zjazd otworzył prezes zrzeszeń gazowników polskich oraz zrzeszeń słowiańskich gazowników i wodociągowców inż. Włodzimierz Rabtecki.

Endecy w Poznaniu postawili na swojem.

Sanacyjny kandydat na prezydenta miasta znowu przepadł

Poznań, 27. 6. (Tel. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej w Poznaniu **wybrano ponownie prezydentem miasta Poznania Cyryla Ratajskiego.**

Na obecnych 60 radnych na prezydenta Ratajskiego **oddano głosów 35,** na kandydata sanacyjnego **dr. Surzyńskiego 23,** 2 kartki białe, wobec czego p. Ratajski został formalnie, zgodnie z obowiązującemi ustawami wybrany prezydentem.

*

W kołach sanacyjnych twierdzą, że wybór p. Ratajskiego nie zostanie zatwierdzony, wobec czego rządy obejmie komisaryczny prezydent.

List otwarty do Hitlera.

O zwolnienie pacyfistów z obozów koncentracyjnych.

Warszawa, 26. 6. (Tel. wł.). Pisma wczorajsze drukują **treść listu otwartego skierowanego do kanclerza Rzeszy niemieckiej, Hitlera, o zwolnienie uwięzionych w obozach koncentracyjnych w Niemczech pacyfistów niemieckich.**

Pismo brzmi: Polska i Niemcy podpisały niedawno pakt o nieagresję, okazując w ten sposób swą wolę pokojowej współpracy. Sądząc z pańskiej deklaracji w Reichstagu byłoby pożądane, aby naród niemiecki utrzymywał przyjazne stosunki z całym światem. Zgadzając się z powyższem poglądem **konstatujemy jednak, z głębokim żalem, że rząd niemiecki więzi w dalszym ciągu w obozach koncentracyjnych pewną ilość ludzi, którzy poświęcili swoje życie szerzeniu tych samych idei.**

Wymieniamy tylko **Karola v. Ossietzky'ego, Fritza Küstera i Eryka Mühsama.** Wydaje się nam, że zwolnienie pacyfistów niemieckich byłoby logicznem dopełnieniem pańskiej akcji pacyfistycznej i przyczyniłoby się wielce do jej powodzenia.

Następują podpisy członków Akademji Literatury: Rzymowskiego, Irzykowskiego i Nałkowskiej, dalej byłej posłanki Kosmowskiej i byłego ministra Thugutta, superintendenta kościoła ewangelickiego Czerskiego oraz całego szeregu profesorów wszechnicy warszawskiej.

Zjazd kółek rolniczych.

Ponowny wybór prezesa Zenktelera. — Małorolni i osadnicy burzą się.

Poznań, 27. 6. (tel. wł.) Odbywa się tu doroczne zgromadzenie wielkopolskich Kółek Rolniczych. Na zebraniu był obecny **ks. biskup Dymek** oraz wojewoda poznański **hr. Raczyński.**

Dokonano **wyboru prezesa W. T. K. R.** Padło 232 głosów, z czego na kandydata p. Sobiecha 79, zaś **p. Zenkteler otrzymał 150 głosów,** 3 głosy były nieważne. Wobec większości głosów, został prezesem p. Zenkteler.

Ustępujących członków rady głównej wybrano ponownie. Zebranie popołudniowe było bardzo burzliwe, zwłaszcza ogólny tumult na sali spowodowały przemówienia p. Dzwonkowskiego i posła Mikołajczyka.

Oddziały szturmowe domagają się rozwiązania Stahlhelmu.

Berlin, 26. 6. (PAT) Naczelna komenda szturmówek występuje z oświadczeniem, w którem **domaga się rozwiązania nowo utworzonej narodowo-socjalistycznej organizacji żołnierzy frontowych Stahlhelmu.**

W związku z wczorajszem zajściem w Queszingen, w czasie którego **przywódca szturmówki został zasztyletowany przez członka Stahlhelmu,** naczelna komenda szturmówek wskazuje na powtarzające się w ostatnich czasach **coraz częściej starcia między Stahlhelmowcami a szturmówkami,** czyniąc za te zajścia odpowiedzialnymi komendantów formacyj stahlhelmowych. Oświadczenie podkreśla, że **zajścia wydarzają się zwłaszcza wśród Stahlhelmu na Pomorzu niemieckiem.**

Wybuchy potasu i bomb w Austrji nie ustają.

Wiedeń, 26. 6. (PAT) Urzędowy komunikat donosi: W gmachu sądu handlowego w Wiedniu eksplodowało dziś **w ubikacjach klozetowych na parterze kilka petard papierowych, skutkiem których 3 osoby odniosły rany.** Eksplozja wyrządziła ponadto szkody materjalne.

Dnia 25 bm. o godz. 23 eksplodowała przed oknem parterowem domu związku chłopów katolickich w Murreg **bomba, naładowana silnym materjałem wybuchowym.** Z okien wyleciały szyby. Urządzenie sekretarjatu związku zostało zniszczone. **45-letni sekretarz związku jest ciężko ranny.** W związku z tym zamachem **aresztowano szereg narodowych socjalistów.**

Stopa pokrycia w Banku Rzeszy wynosi już tylko 2,3 procent.

Berlin, 26. 6. Sprawozdanie Banku Rzeszy z dnia 23 bm. wykazuje zmniejszenie się depozytów o 80,1 miljn. RM. do 3,732,4 miljn. RM. Obieg skurczył się o 91,9 miljn. RM., przyczem obieg banknotów spadł o 87,7 miljn. RM. do 3.397,8 miljn. RM., obieg odcinków Banku Rentowego spadł o 4,2 miljn. RM. do 343,1 miljn. RM. Stan papierów wartościowych, zaliczonych do pokrycia, wzrósł o 17,3 miljn. RM. do 344,9 miljn. RM.

Zapas złota i dewiz skurczył się o 24,1 miljn. RM. do 76,5 miljn. RM., przyczem zaps złota spadł bardzo poważnie o 21,8 miljn. RM. do 72,5 miljn. RM., zapas dewiz zaś zmniejszył się o 2,2 miljn. RM. do 4 miljn. RM.

Stosunek pokrycia w dniu 23 czerwca **wynosił zaledwie 2,3 proc. wobec 2,9 procent w dniu 15 czerwca.**

Delegacja studentów u kardynała Kakowskiego.

Warszawa, 27. 6. (tel. wł.) Wczoraj zostali przyjęci przez ks. kardynała Kakowskiego **prezesi Bratnich Pomocy wyższych szkół w Warszawie.** Przedstawiciele młodzieży akademickiej przedstawili ks. kardynałowi nadzwyczaj ciężką sytuację materjalną młodzieży. Jednocześnie delegacja zwróciła się do ks. kardynała z prośbą o interwencję w sprawie ostatnich, **masowych aresztowań wśród studentów, którzy już od kilkunastu dni przebywają w aresztach.** Ksiądz kardynał odniósł się do tej prośby życzliwie, przyrzekając, że w sprawie aresztowań **będzie interwenjował u premjera Kozłowskiego.** **(r.)**

Kartoteki nauczycielskie.

Ocena pracy przez przełożonych.

Warszawa, 27. 6. (Tel. wł.). W „Dzienniku Ustaw" ukazało się rozporządzenie ministra oświaty o kwalifikowaniu nauczycieli. W myśl tego rozporządzenia każdy nauczyciel posiadać będzie kartę kwalifikacyjną, którą prowadzić będzie **inspektor szkolny;** kurator będzie prowadził kartotekę dla dyrektorów i kierowników oraz nauczycieli szkół, bezpośrednio mu podległych oraz minister — dla dyrektorów i kierowników oraz nauczycieli szkół mu podległych.

Karty kwalifikacyjne dla nauczycieli obejmują okresowe i sporadyczne **oceny kwalifikacyjne nauczyciela,** które mu wystawiać będą dwie osoby, powołane do sprawowania bezpośredniego i pośredniego nadzoru służbowego nad nauczycielem.

Oceny mogą być trzech rodajów: **„dobra",** jeżeli jakość i skuteczność pracy nauczyciela przy uwzględnianiu warunków tej pracy wybija się ponad przeciętny poziom; **„dostateczna",** jeśli jakość i skuteczność pracy nauczyciela odpowiada wymaganiom, lecz nie wybija się ponad przeciętny poziom i **„niedostateczna",** jeśli jakość i skuteczność pracy nauczyciela jest niewystarczająca.

Nauczyciel **ma prawo przeglądać swoją kartę ewidencyjną** i robić z niej odpisy. Jeśli ocena pracy nauczyciela jest „niedostateczna", wówczas władza przesyła mu orzeczenie pisemne z podaniem motywów. **(r).**

Zaręczyny bratanka Papieża.

Ogłoszono oficjalnie zaręczyny bratanka Papieża, hr. Franciszka Rattiego, prezydenta rady centralnej Miasta Watykańskiego, z panną Anielą Marją Crespi, córką senatora Silvio Crespi, b. ministra i delegata rządu włoskiego na konferencję pokojową w Wersalu.

List z Paryża.

Drożyźniane troski rządu francuskiego

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“.)

Paryż, w czerwcu.

Największą bolączką rządu Unji Narodowej nie są ani kwestje polityki zagranicznej, ani silnie reklamowany zjazd dawnych kombatantów w dniu 8 lipca br., ani kończąca w tych dniach swoją kadencję Izba Deputowanych. Treścią dwóch ostatnich posiedzeń Rady Ministrów była dyskusja nad niezwykle przykrym faktem przymusowego pozostania w Paryżu 100.000 obywateli, którzy z powodu drożyzny nie będą mogli wyjechać na wakacje. Ten tylko, kto spędził letnie miesiące w rozpalonych murach paryskich — może sobie zdać sprawę jaką kleską dla zdrowia — zwłaszcza dla zdrowia dzieci — jest oddychanie powietrzem, przypominającem przegrzaną atmosferę dworców kolej podziemnej. W drugiej połowie czerwca zaczynał się ruch wyjazdowy i oblężenie ulgowych kas w biurach turystycznych. Wakacyjny ubytek ludności obserwujemy i w tym roku — lecz jest on o wiele słabszy, aniżeli w latach poprzednich. Przyczyna prosta: w kwietniu nastąpiła redukcja pensyj rządowych, za którą poszły i gaże przedsiębiorstw prywatnych. Francja weszła w okres deflacji. Spodziewano się silnego spadku cen, któryby pozwolił automatycznie wyrównać niedobory rodzinnych budżetów. Tymczasem ceny obniżyły się w całej Francji — **z wyjątkiem Paryża, gdzie wskaźnik drożyźniany ani drgnął.**

Drożyzna paryska jest zjawiskiem gospodarczem bardzo skomplikowanem i niełatwem do ujęcia w ramach krótkiego artykułu. Wspomnijmy tylko, że wskutek bardzo obfitej podaży, jest pieniądz na paryskim rynku gospodarczym **o wiele tańszy niż gdzieindziej.** Mamy na myśli nie targi zagraniczne — ale krajowe, francuskie. Skutek tego taki, że po raz pierwszy od kilkudziesięciu lat zaobserwowano rozpiętość cen między Paryżem a Niceją, wyrażającą się w innym stosunku aniżeli jeszcze rok temu. Jak wiadomo, Niceja uchodzi za miasto bogactwa — une ville de luxe — i wskaźnik drożyźniany był tam stale znacznie wyższy, aniżeli w Paryżu. Tymczasem w zimie bieżącego roku wyjeżdżano do Niceji ze względów ekonomicznych: pobyt dwutygodniowy na Rivierze, nawet z cenami włączając ceny przejazdu, **kalkulował się taniej, aniżeli życie w Paryżu.**

Oczywiście, w porównaniu z zagranicą — różnice cen zaznaczają się jeszcze silniej. O Polsce wogóle się nie mówi. Rzeczpospolita należy do najtańszych krajów w Europie, siła kupna złotego jest na rynku polskim wprost olbrzymia. Nie mam pod ręką naszych wykazów statystycznych: zestawiając jednak chociażby tylko prospekty handlowe warszawskie z paryskiemi dotyczące zwłaszcza cen żywności — stwierdzamy kolosalne wprost różnice cen na niekorzyć Paryża. **W niektórych wypadkach (mięso i nabiał) poziom cen paryskich przekracza blisko trzykrotnie polskie.** Mniejsze są różnice w wysokości komornego. Jednakowoż i tak jest ono, przeciętnie biorąc, o 30% wyższe w Paryżu, aniżeli np. w Warszawie.

Ale Paryż jest dzisiaj już także droższym od Nowego Jorku i Londynu. Niedawno jeden z tygodników zestawił ceny życia w najgłówniejszych miastach Europy (bez Sowietów). **Otóż Paryż kroczy na czele najwyższych wskaźników drożyźnianych świata. 3% drożej aniżeli w najdroższem mieście Stanów — w Chicago. Dalej 4% drożej niż w New Jorku, 7% niż w Londynie itd.**

Jest to zjawisko anormalne — i walka z niem jest we Francji zagadnieniem chwili. Ogromny ruch turystyczny zmniejszył się wydatnie, zmalały dochody miasta, skarżą się właściciele hoteli i pensjonatów — **ale ceny żywności nie spadają i te nadzieje związane z deflacją, a mianowicie zmniejszenie kosztów utrzymania — okazały się niestety, zawodowe.**

Do walki z drożyzną we Francji wogóle a w Paryżu w szczególności, zabrał się rząd Unji Narodowej z całą energją. Utworzono w Radzie Ministrów specjalny komitet gospodarczy, na **którego czele stanął Herriot.** Ma on za zadanie w najenergiczniejszy sposób tępić lichwę żywnościową i czuwać, by wskaźnik cen nie okazywał tendencji zwyżkowych. Do prac tego komitetu przywiązuje się ogromną wagę, albowiem ich niepowodzenie może spowodować załamanie się ogólnego planu ekonomicznego, co pociągnęłoby za sobą poważne następstwa polityczne.

Oczywiście walka ta jest niezwykle trudna, albowiem nie da się przeprowadzić drogą wyłącznie rozporządzeń administracyjnych. Zdaniem ekonomistów największą przyczyną bardzo wysokiego poziomu cen w Paryżu — są wygórowane koszty pośrednictwa. **Zanim towar dostanie się z rąk producenta do kosumenta przechodzi przez długi szereg rąk, z których każda zatrzymuje pewien procent wartości.** Najlepszem wyjściem byłoby naturalnie zmniejszenie tego łańcucha pośredników do minimum — ale tu wchodzimy już w zakres bardzo doniosłych reform gospodarczych a nawet ustrojowych. Niewątpliwie obecna drożyzna paryska będzie bardzo interesującym przyczynkiem do badań nad powyższym problemem — **ale rozwiązanie go nie może być kwestją najbliższych dni.** Walka z drożyzną, przeprowadzana w zakresie liberalno-gospodarczym musi wygrywać motyw wolnej konkurencji, **to jest ułatwiać konsumentowi wybór i znalezienie najtańszego źródła zakupu.** W tym celu drogą rozporządzeń władz miejskich, zmuszono kupców do oznaczenia cen towaru. W halach i na targach miejskich istniały już dawniej tablice z cennikami. **Obecnie proponuje się rozciągnięcie kontroli na wszystkie towary i we wszystkich sklepach.** Jednem słowem nie będzie wolno wystawić **żadnego przedmiotu,** przeznaczonego na sprzedaż, bez uwidocznienia jego ceny. W ten sposób wywiera się do pewnego stopnia nacisk moralny na obniżenie cen rynkowych a jednocześnie zwiększa się możność konkurencji. Co do skuteczności tego projektu — zdania w sferach kupieckich są podzielone. **I tak np. twierdzi się, że główną przyczyną wysokich cen paryskich są opłaty transportowe i to nietylko taryfy kolei, ile koszty transportu wewnętrznego, to jest przewozu towarów w samym Paryżu.** One to powodują, że ceny w małych sklepach są zazwyczaj wyższe, aniżeli w wielkich magazynach. A małe „boutique“ drobne przedsiębiorstwa handlowe zaopatrują ogromną większość ludności. Jest to zrozumiałe wobec kolosalnych przestrzeni pary-

W praktyce było jeszcze gorzej. Niższe bowiem ... administracyjne ... ski ... dla ... dek ... i to ... dla w... W ... mi... by- ła ... izo- wa ... acje ·prz... i rozwoju — to największe ułatwienia, a niewąt-

Po zamachu w Serajewie.



Na zdjęciu widać zamachowca Gavrilo Princip'a, po ujęciu przez żandarmerję austrjacką.

Olga Wolbryk. (53

ŻONA NAUCZYCIELA

(POWIEŚĆ).

(Ciąg dalszy).

O oznaczonej porze Konstanty stanął u wejścia do piwnicy, zszedł po schodach, a popychany przez Papowicza, minął parę ciemnych korytarzy, wreszcie przystanął u żelaznych drzwi.

Papowicz zapalił światło, a oczom Konstantego ukazał się olbrzymi skład towarów najróżnorodniejszych — od bezcennych futer do zwykłych narzędzi kuchennych. Gospodarz otworzył jedną z szaf oszklonych, gdzie na półkach piętrzyły się stosy bielizny jedwabnej, batystowej, płóciennej.

— Może byś, gołąbku, wybrał coś z tego dla tej twojej... nauczycielowej?

Konstanty zaśmiał się jakby z dobrego dowcipu, ale serce w nim zamarło na sekundę.

— Co jej po tem? Do szorowania podłóg?

Papowicz zawtórował śmiechem, ale nie spuszczał go z oczu. W zagłębieniu niszy, pod wiszącą lampą, otoczoną reflektorami, zabrał się do oglądania pierścienia.

— Tak, kamień dobry, oprawa jeszcze lepsza. Robota bizantyńska, z przed trzech wieków. W ten sposób oprawiano dawniej sygnety biskupie... Czy może ta twoja nauczycielowa ma w rodzinie jakiego biskupa, he? Mnie to zresztą nie obchodzi... A jeśli ma jeszcze inne takie drobiazgi, to przynieś je do mnie! Nie stracisz na tem.

Konstanty spróbował uśmiechnąć się głupkowato.

— Przecież to moja ciotka...

Papowicz szturchnął go figlarnie.

— Ależ tak, tak... Ja też byłem kiedyś młody, znam życie. Twoja ciotka, nieprawdaż? Dobrze, dobrze, aniołku. Ja umiem trzymać język za zębami... Więc czegoż byś chciał za ten pierścionek? Jakiegoś przyodziewku, prawda? Jesteś dostatecznie obdarty. Tylko nic nowego... byś nie wpadał w oczy. Wyglądałbyś jak aktor w chłopskim stroju. Więc płótniankę... czerwoną, dobrze? Nie widać brudu. Ani nawet krwi... gołąbeczku.

Znów się zaśmiał na całe gardło.

Zamknął pierścień do kasy ogniotrwałej, w której zamigotały drogie kamienie, w najrozmaitszych postaciach.

— Możesz się tu przebrać, gołąbku, będziesz miał mniej do dźwigania.

— A pieniądze? Ile pieniędzy dostanę?

— Co ci po pieniądzach? Pluń na pieniądze! Dam ci trochę herbaty, ostatecznie parę obwarzanków... dla ciebie!

W oczach Konstantego zamigotał błysk tak groźny, że Papowicz zapomniał na chwilę o dwóch strażnikach z rewolwerami i dodał szybko:

— Niech stracę! Dodam ci jeszcze funt mąki i faseczkę śledzi. Przepłaciłem o wiele, ale niech już będzie. Jeśli jeszcze teraz piśniesz bodaj słóweczko, nie zobaczysz światła dziennego, kochaneczku. Rozumiesz? No, dla miłej zgody dokładam jeszcze kawałek pachnącego mydła. No, czy nie jestem hojny?

Ale już wyłoniła się przed nim biała twarz jasnowłosej kobiety, która musi teraz uchodzić za żonę Tarnowa — ujrzał twarz tej kobiety, z lękiem wyczekującej jego powrotu, gdyż bała się okropnego sam na sam z człowiekiem, będącym teraz panem jej życia i śmierci.

Była głęboka noc, gdy dotarł do pierwszych zabudowań Dubówki. W żadnej chacie nie płonęło już światło. Tylko żałosne wycie zziębniętego, napół zagłodzonego psa przerywało od czasu do czasu śmiertelną ciszę. Wzdłuż rowu snuła się jakaś ogromna postać, powłócząc nogą, ciężko opierając się na kiju W świetle wybłyskujących gwiazd i wąskiego sierpa wschodzącego księżyca Konstanty poznał nauczyciela. Przyśpieszył kroku, trzymając się w pobliżu mrocznych chałup Z budynku szkolnego padał na drogę odblask słabego światełka.

Przesadził płot i zapukał do szyby, podług umówionego sygnału. Klaudja natychmiast otworzyła drzwi wchodowe.

— Czy coś zaszło, ciotko Maryno? — spytał wpatrując się w jej bladą twarz i ustami dotknął jej ramienia.

Potrząsnęła głową, ale usta jej drżały.

— Widziałem go na drodze.

— Wyszedł o zmroku.

— Bałaś się, ciotko Maryno?

— Nigdy się nie boję, gdy jestem sama.

Gdy jest sama... Reszty się domyślił. Pomagała mu rozwiązać pakunek.

— Tyle wszystkiego? A ile pieniędzy?

— Nic.

Coś jej zacisnęło krtań. Czuła, że kolana uginają się pod nią.

W korytarzu ozwały się ciężkie, człapiące, nierówne kroki. Wsłuchiwali się w nie z zapartym oddechem, aż zmilkły w sali szkolnej.

— Czy nie możesz zamknąć swoich drzwi, gdy wchodzi... do kuchni?

— Nie przyjdzie do kuchni. Postawiłam w jego pokoju coś do zjedzenia i wodę. Idź się położyć, Kostja.

Gdy Klaudja Streborn nazajutrz rano w ubogiej ale czystej odzieży wieśniaczki weszła do sali szkolnej, Tarnow siedział już na ławie pod piecem. Powieki miał czerwone, gdyż noc spędził bezsennie. Przez szerokie szczeliny drewnianych ścian dochodził go dobrze znany zapach wody fiołkowej. Ten sam zapach płynął teraz od połśniewających srebrzystych włosów tej obcej kobiety, ustawiającej na stole prostą zastawę do śniadania: trzy szklanki, saganek z herbatą, chleb i kozi ser.

— Czy ten... młody człowiek... ma też zasiąść do stołu?

(Ciąg dalszy nastąpi).

skich. Tem się tłumaczy fakt, że im dalej od centrum miasta, to jest od bal — tem drożej. Jeżeli w pobliżu Pałacu Sprawiedliwości i w dzielnicy łacińskiej można zjeść od biedy obiad za 12 franków — w okręgach leżących na peryferjach — jest z tem znacznie większy kłopot. To samo dotyczy się innych artykułów pierwszej potrzeby.

Opinja świata kupieckiego nie jest jednolita. O ile mali kupcy zwalają winę na środki transportowe — **o tyle wielkie przedsiębiorstwa oskarżają publicznie drobny handel, zarzucając mu zorganizowane podtrzymywanie drożyzny.** Nie jest to pozbawione całkowicie słuszności. I tak naprzykład drobni kupcy, ufni w swoją ilościową przewagę, **zdołali przeprowadzić uchwałę o zniesieniu wielkich magazynów „prix unique" to jest ogromnych sklepów, t. zw. „galerji" gdzie nie było droższych towarów poniżej 10 franków.** W afiszach rozlepionych po mieście, wykazują właściciele tychże „galeryj", że jeżeli przeprowadzona już w Izbie uchwała wejdzie w życie — to towar, który w „prix unique" kosztował 10 franków, będzie w boutique'u kosztował dwa razy tyle.

Słowem problem walki z drożyzną w Paryżu — jest niezwykle skomplikowany i Herriot będzie miał trudne zadanie do spełnienia. Minister jest dobrej myśli, twierdząc, że starania jego uwieńczy powodzenie. Wszyscy mieszkańcy Paryża pragną najgoręcej, aby wrażenie to okazało się słuszne.

Ir. B.

Od kłótni do zabójstwa.

Mimowolne zabójstwo służącej.

Warszawa. Między Leonardem Kopańskim, inwalidą, właścicielem sklepu spożywczego a jego żoną Lucjaną doszło do awantury. Kopański chwycił rewolwer i oświadczył, że pójdzie spać do sklepu. Kopańska w obawie, aby pod wpływem zdenerwowania mąż nie popełnił samobójstwa, usiłowała mu wyrwać rewolwer. W czasie szamotania weszła do pokoju 29-letnia służąca Helena Mosacka. W tej chwili padł przypadkowo strzał, **który ugodził służącą w okolicę serca.** Mosacka przewieziona do szpitala zmarła na stole operacyjnym. Kopańskiego aresztowano.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR KIN:

Kino „CZARODZIEJKA". Dziś i dni następnych film, który zadziwił świat pt. **„Markiza Josisaka"** (Bitwa). W rolach gł. Charles Boyer, Annabella i Jukiszynow. Nadprogram tygodniki.

Kino „BAJKA". Najweselszy film sezonu p. t. **„Nie jestem aniołem".** Tygodniki i kreskówka.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie[Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

PRZYJAZD WICEMINISTRA KOMUNIKACJI.

Przyjechał z Warszawy do Gdyni wiceminister komunikacji inż. Aleksander Bobkowski. Wiceminister wziął udział w zakończeniu zjazdu polskich inżynierów kolejowych oraz zwiedził port.

LITEWSKA WYCIECZKA W GDYNI.

Dnia 25 bm. wyjechała z Kłajpedy do Gdyni wycieczka litewskiego seminarjum nauczycielskiego, złożona z 10 słuchaczy pod kierownictwem profesora. Po zwiedzeniu Gdyni i portu uczestnicy wycieczki udali się w dalszą podróż do Stockholmu na ss. „Marieholm".

EWANGELICKIE NABOŻEŃSTWO.

W związku z dorocznem „Świętem Morza" odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 10 rano w kaplicy Polskiego Zboru Ewangelickiego w Gdyni w gmachu Szkoły Handlu Morskiego uroczyste nabożeństwo. Na wyżej wspomniane nabożeństwo serdecznie zaprasza pastor L. Michelis i kolegjum kościelne.

NIE DO OBOZU IZOLACYJNEGO, ALE DO ZWYKŁEJ „PAKI".

Jeden z tutejszych czołowych działaczy rozwiązanego „Obwiepolu", który już przed dwoma laty sprzeniewierzył wręczone mu przez jednego z tutejszych adwokatów, należącego również do obozu narodowego, 100 zł przeznaczone na pewne cele organizacyjne, Władysław Sobiesiński, dostał się w ręce policji za wcale niepolityczne przestępstwo, jakkolwiek był obecnie sekretarzem Młodych Narodowców, lecz **za zwykłe oszustwo,** popełnione na szkodę sympatyka obozu narodowego Jana Stróżyńskiego, właściciela „Pomorzanki" oraz Wojciecha Bucholca, kupca tutejszego, których ulżył o łączną kwotę 600 zł.

Ominął p. „sekretarza" obóz izolacyjny, ale zato już bez aureoli męczeńskiej powędrował do zwykłej „paki".

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI W PORCIE.

Podczas odbijania barki węglowej „Basia" spadł na dno barki robotnik Paweł Gwiazdkowski, wskutek czego doznał ciężkich obrażeń na całem ciele oraz nadwyrężenia kręgosłupa.

Podczas cumowania statku „Cieszyn" stalowa lina powyższego statku ucięła palec u ręki Pawłowi Czyżewskiemu.

WYBUCH ZBIORNIKA GAZOWEGO.

Posterunek policji w Chylonji zaalarmował straż pożarną wiadomością, że w zakładach „Gazoliny" wybuchł jeden, na szczęście z mniejszych zbiorników gazowych.

Straż pod kierownictwem komendanta wyruszyła natychmiast w składzie 14 strażaków z dwoma cysternami i dwoma motopompami na miejsce wypadku.

Wskutek wybuchu wyleciały wszystkie szyby w pobliskich budynkach oraz **poparzeni zostali trzej robotnicy i jedno dziecko.**

Wybuch spowodowany został wskutek niezachowania należytej ostrożności, gdyż budynek destylarni znajduje się zaledwie w odległości 3 metrów od zbiornika, przyczem popiół i gorący żużel wysypywano z kotłowni w bezpośredniej bliskości zbiornika.

PIJANY SZOFER SPOWODOWAŁ ZDERZENIE.

Przy ul. Morskiej najechał szofer prowadzący samochód osobowy PM 50157 na jednokonną furmankę, powożoną przez mieszkańca Orłowa, Przybylaka. Na szczęście skończyło się tylko na kompletnem pogruchotaniu furmanki.

Winę zderzenia ponosi wyłącznie szofer, który **w stanie pijanym kierował samochodem.**

ODBUDOWA MUZEUM KASZUBSKIEGO.

W roku 1932 pożar zniszczył doszczętnie cenne muzeum kaszubskie we Wdzydzach (powiat kościerski), utrzymywane przez p. Teodorę Gulgowską, wdowę po zmarłym nauczycielu kaszubskim, założycielu muzeum zniszczonego. Ostatnio odwiedził Wdzydze w czasie wizytacji powiatu kościerskiego p. wojewoda pomorski, który zainteresował się odbudową zniszczonego muzeum, obiecując pomoc materjalną.

Wiadomości kościelne.

Archidiecezja gnieźnieńska.

Kardynał Prymas zamianował ks. jubilata Juljana Zeidlera proboszcza w Lenartowicach, radcą duchownym ad honores.

W zarząd oddano: Ks. Ludwikowi Hoffmanowi, dotychczasowemu penitencjarzowi przy Bazylice Gnieźnieńskiej parafję w Żninie.

Ks. Kazimierzowi Kinastowskiemu, dotychczasowemu proboszczowi w Żninie parafję we Wrześni.

Ks. Teofilowi Kłosowi kanonikowi honorowemu Kapituły Metropolitalnej w Gnieźnie, dotychczasowemu proboszczowi w Łabiszynie, parafję w Czerniejewie.

Ks. Maksymiljanowi Mrugasowi, dotychczasowemu proboszczowi w Czerniejewie, parafję w Trlągu i Kołodziejowie.

Ks. Walerjanowi Pankowi, dotychczasowemu administratorowi w Skarboszewie, parafję w Węglewie.

Ks. **Maksymiljanowi Heymanowi,** dotychczasowemu pierwszemu prebendarzowi przy kościele sukkursalnym św. Ignacego Loyoli **w Bydgoszczy, parafję w Skarboszewie.**

Powierzono ks. dr. Aleksemu Brassemu urząd drugiego penitencjarza przy Bazylice Prymasowskiej w Gnieźnie.

Powołano: ks. Wiktora Górskiego na kapelana przy szpitalu powiatowym w Wągrowcu; **ks. dr. Józefa Łuczaka** dotychczasowego penitencjarza przy Bazylice Prymasowskiej w Gnieźnie na drugiego prebendarza przy kościele św. Ignacego **w Bydgoszczy.** Na wikarjat powołano: ks. Leona Winczewskiego, dotychczasowego wikarjusza w Strzelcach, na wikarjat w Łopiennie.

Wakuje probostwo w Łabiszynie.

Wielki odpust w Borku.

Wielki odpust w Borku Wlkp. (pow. Gostyń), mający poza sobą pięciowiekową tradycję, odprawi się w tym roku w czcigodnej świątyni na Zdzieżu ze zwykłą okazałością. Główne nabożeństwo w dniu 2 lipca br. (uroczystość Nawiedzenia Najśw. Marji Panny) o godz. 10,30. Niech Matka Boska Borecka, ręką Księdza Prymasa w r. 1931 uroczyście ukoronowana, zgromadzi i pocieszy w tych ciężkich czasach jak najliczniejsze zastępy Swoich dzieci.

Ksiądz proboszcz.

Zwolnieni z aresztu redaktorzy.

W Toruniu zwolniono z aresztu redaktorów „Słowa Pomorskiego" Wacława Madejskiego, Jacka Strzyżewskiego, Zbigniewa Łukomskiego, Włodzimierza Chęcińskiego i Romana Fenglera.

W areszcie pozostaje nadal redaktor naczelny „Słowa Pomorskiego" **dr. Stanisław Bernatt.**

„Głodówka" aresztowanych w Wilnie — przerwana.

Aresztowani przed tygodniem członkowie sekcji młodych Stronnictwa narodowego w Wilnie zostali przesłuchani przez sędziego śledczego i postawieni w stan oskarżenia z artykułu 165 K. K., tj. za udział w związku, którego istnienie, ustrój lub cel, ma pozostać tajemnicą wobec władzy państwowej.

Wobec przesłuchania przez sędziego śledczego i zalegalizowania przetrzymania, **aresztowani przerwali trwającą od czterech dni głodówkę.** Aresztowanych przewieziono z aresztu centralnego policyjnego do więzienia na Łukiszkach.

5000 ulgowych paszportów.

Biurom podróży przydzielono poważniejsze kontygenty ulgowych paszportów do Czechosłowacji. Na podstawie zawartej z Czechosłowacją konwencji handlowej zastrzeżone zostało wydanie **5000 ulgowych paszportów** wzamian za zezwolenie na eksport szeregu towarów z Polski. Podobna wymiana kompensacyjna dojdzie niebawem do skutku z szeregiem innych państw, a przedewszystkiem Jugosławją, Węgrami i Łotwą.

Orłowo Morskie się europeizuje.

Nowy zarząd gminy działa.

Z wielką przyjemnością pośpieszamy zanotować na dobro nadleśnictwa, które uwzględniło potrzeby Orłowa i uporządkowało las na wzgórzu za Domem Kuracyjnym — w stronę Redłowa, dając tem samem letnikom możność korzystania ze spaceru w lesie - parku, oddając do użytku aleje spacerowe. Przydałyby się jeszcze choćby najprymitywniejsze ławeczki do spoczynku.

Spoglądamy w przyszłość raźniej, widząc ruch na ulicy Morskiej i prace nad jej uporządkowaniem.

Dzięki inicjatywie i zorganizowaniu przez radnego p. Rosina „dnia pracy", a energji i dobrej woli nowego sołtysa komisarycznego p. Nowackiego, na ulicy Morskiej wre praca i pomimo kurzu, jaki znosić musimy przez ruch, spowodowany zwożeniem materjałów budowlanych do budowy mola, patrzymy z radością i nadzieją, że przecież coś się robi w naszym kochanym Orłowie. Gdyby tak jeszcze można polewać ulice wodą, żeby choć w części zmniejszyć na niej...

Uporządkowanie przez Stowarzyszenie Przyjaciół Orłowa ścieżki spacerowej w stronę Sopot dobiega końca. Mostek przez Kolibiankę przerzucony, zamiast obrzydliwej starej kładki dotychczasowej.

Biorąc pod uwagę brak funduszów, z jakim walczyć musi Stow. Przyjaciół Orłowa, podkreślamy nadzwyczajne wyniki pracy, uzyskane w tak krótkim czasie przez to stowarzyszenie.

Z TCZEWA.

Niebezpieczni włamywacze przed sądem.

Tut. sąd grodzki pod przewodnictwem p. Senftlebena rozpatrywał sprawę zuchwałego włamania do kupca Franciszka Borowskiego w Tczewie, dokonanego w nocy z 16 na 17 lutego br., skąd skradziono artykuły spożywcze wartości 800 zł oraz włamania do oberżysty Stanisława Marszala w Gniszewie pow. Tczew. Na ławie oskarżonych zasiedli: Alojzy Lewandowski, doprowadzony z więzienia starogardzkiego, Józef Wesołowski z Tczewa, Bolesław Oberland z Tczewa, Bronisław Szyjkowski doprowadzony z więzienia karnego w Grudziądzu, Franciszek Müller ze Swarczyna pow. Tczew oraz 15-letnia Klara Kwelówna z Tczewa.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał Lewandowskiego za włamanie do kupca Borowskiego na 2 i pół roku, a za włamanie do oberżysty Marszala na półtora roku więzienia, łączną karę trzech lat bezwzględnego więzienia; Wesołowski za udzielenie pomocy przy włamaniach skazany został po 6 miesięcy więzienia za jedno przestępstwo, na łączną karę 9 miesięcy bezwzględnego więzienia. Pozostali oskarżeni odpowiadali za podżeganie do kradzieży i paserstwo, lecz ze względu na brak dostatecznych dowodów zostali uwolnieni od winy i kary.

—::—

Nocny dyżur pełni apteka Nowomiejska przy ul. Gdańskiej.

Srebrne gody małżeńskie. W ub. niedzielę małżonkowie Marjan i Stefanja Szulc ze Stachowiczów obchodzili 25-letni jubileusz pożycia małżeńskiego. Zacnym jubilatom „Ad multos annos".

Na nowej drodze życia. W państwowem gimnazjum męskiem w Tczewie odbył się egzamin dojrzałości, do którego stanęło 21 kandydatów (dopuszczonych do ustnego egzaminu), z czego przepadł 1 kandydat. Świadectwa dojrzałości otrzymali: Alfons Klim, Hubert Gleinert, Stefan Miktus, Paweł Falgowski, Ryszard Grodner, Antoni Janiak, Leon Urban, Anastazy Kiełbratowski, Jerzy Liebner, Jan Muchowski, Leon Otlewski, Bolesław Nierebiński, Włodzimierz Wojtowicz, Józef Poćwiardowski, Stefan Piechowski, Artur Hillar, Paweł Rychter, Józef Schneider, Antoni Ryński i Jan Tomaszewski.

Walka na śmierć i życie. W kinie Światowid wyświetlany jest obecnie bardzo ciekawy i sensacyjny film pt. „Sherlok Holmes" pióra Conan Doyle'a. Film ten osnuty jest na tle nieustannej walki Sherloka Holmesa ze zbrodnią.

Wianki. Z okazji obchodu święta morza w Tczewie tradycyjne „wianki" puszczane do Polskiego Morza w noc świętojańską odłożone zostały na dzień 28 bm. godz. 20. W dniu 29 bm. mieszkańcy grodu Sambora bardzo uroczyście będą obchodzić w bież. roku święto morza.

„Maślarz" w potrzasku. Na dworcu towarowym w Zajączkowie tczewska policja ujęła zawodowego złodzieja Władysława Gaja z Wąbrzeźna, który usiłował nadać do Gdańska 81 kg masła wartości 270 zł. Jak stwierdzono masło pochodziło z włamania do Mleczarni Spółdzielczej w Książkach pow. Wąbrzeźno. Po przeprowadzonej rozprawie sąd grodzki w Tczewie skazał „maślarza" Gaja za to włamanie na pół roku więzienia.

Skórzane kurtki ich zdradziły. Swego czasu z korytarza hotelu Centralnego skradziona została waliza z zawartością kurtek skórzanych, wartości 350 zł. W dzień później policja tutejsza ujęła Franciszka Latoszewskiego i Franciszka Jurczyńskiego z Tczewa, którzy paradowali się w mieście w nowych kurtkach skórzanych. Jak się później okazało, kurtki pochodziły z kradzieży w hotelu Centralnym. Za cenę 8 zł za sztukę usiłowali oni sprzedać je fryzjerowi Antoniemu S. z Tczewa. Sprawa ta oparła się o sąd grodzki, który pod przewodnictwem sędziego p. Senftlebena skazał obu bezrobotnych amatorów tanich kurtek po pół roku więzienia.

Budżetowe posiedzenie rady miejskiej. W salce posiedzeń tut. magistratu pod przewodnictwem burmistrza p. Stefana Wojczyńskiego odbyło się posiedzenie rady miejskiej, które rozpatrywało jedynie sprawę preliminarza budżetowego gminy miejskiej na rok 1934-35, preliminowanego w do- i rozchodach na 980.668,33 zł. W toku ożywionej dyskusji na temat budżetu, który w roku bież. jest wyższy o 154.893 zł (w porównaniu z ub. rokiem) preliminarz przyjęto z stosunkowo drobnemi poprawkami.

Kryminalny film rzeczywistości.

Smutny proces studentów, oskarżonych o morderstwo rabunkowe.

Kraków, w czerwcu.

W tej samej sali, w której odbywał się pasjonujący opinję publiczną proces Gorgonowej, odbywa się **sprawa trzech młodych chłopców, oskarżonych o zamordowanie w dn. 14 maja w mieszkaniu dr. Nüssenfelda przy ul. Potockiego, służącej Garncarzówny, zrabowanie kilkunastu tysięcy dolarów i różnych kosztowności.**

Te same dekoracje, nawet ci sami dwaj sędziowie z rozprawy Gorgonowej, ci sami rzeczoznawcy profesor Olbrycht i dr. Jankowski, prawie ta sama publiczność. Inna jest tylko ława przysięgłych, inni obrońcy. I wreszcie zupełnie inni oskarżeni.

Mordercy.

Na ławie oskarżonych siedzą obok siebie trzej młodzi chłopcy. **Nie wyglądają na morderców.** Nie mają ani niskiego wpadniętego czoła, ani wystającej szczęki, ani specjalnie ponurego wzroku. Gdyby ich spotkać na ulicy w tłumie, możnaby przejść tysiąc razy bez zwrócenia na nich uwagi. Możnaby wziąć Bobrzeckiego, przyczesanego gładko blondyna, ubranego w szare ubranie i Schenkirzyka, o ciemnych marzących oczach, **za młodych studentów, za urzędników, wreszcie prowincjonalnych elegantów ubranych z lekką przesadą.** Szara bezbarwna sylwetka Jana Dońca o twarzy bez żadnego wyrazu niema w sobie grozy, **nie wzbudza ani sympatji, ani antypatji.**

A jednak są to **mordercy.** Może tylko jeden z nich, może dwóch, może wszyscy trzej. Bowiem w obecnem stadjum procesu nie ustalono jeszcze, którzy z nich lub który był bezpośrednią przyczyną śmierci Garncarzówny.

Zwolennikom sensacji ten proces może dostarczyć **pełni wzruszeń.** Jest i mord, i tysiące dolarów, i rulony złotych monet, ohydna scena duszenia, sprawcy czynu o artystycznych upodobaniach, zakopany przy świetle księżyca łup na kopcu Kościuszki, dancingi i nocne lokale, parę kobiet pseudo narzeczonych czy kochanek, atmosfera cyganerji z krakowskiego Montparnasse'u, i wreszcie dla zwolenników wzruszeń sentymentalnych tragiczna postać matki Schenkirzyka, zeznającej jako świadek.

Zbrodnia i kara.

To wszystko razem zresztą wygląda **jak literatura, jak film, jak scena.** Tylko nie jak życie. Ta zbrodnia obok pewnej zagadki psychologicznej ma w sobie wiele kiczu, przejaskrawionych momentów, nieprawdopodobieństw. Pozatem przypomina **„Zbrodnię i karę" Dostojewskiego.** Trzebaby tylko zmienić nazwiska, dodać trochę głębi psychologicznej, poprzestawiać dekorację. Możnaby się wówczas dopatrzeć w Bobrzeckim i Schenkirzyku **Raskolnikowa,** w kufrze mieszczącym tysiące dolarów — **skarbów starej lichwiarki.** To podobieństwo nie jest tylko pozorne. Ci młodzi ludzie — Bobrzecki i Schenkirzyk — decydując się na rabunek, musieli sobie, podobnie jak Raskolnikow, stworzyć pewną filozofję, usprawiedliwiającą ich czyn, aprobującą go. Że tak było, dowodzi wyznanie Schenkirzyka, uczynione przed dr. Jankowskim. — **Ja się rozgrzeszyłem, bo uważam, że jeżeli ktoś ma pieniądze i nie umie ich spożytkować, to za grzech nie uważałbym nigdy, gdyby je zabrał ktoś ktoby ich użyć umiał** — mówi Schenkirzyk — i jest w tem zgóry próba szukania rehabilitacji, usprawiedliwienia zbrodni.

Trio oskarżonych.

Ale jest w tym procesie wiele dziwnych rzeczy.

Przedewszystkiem **trio oskarżonych.** Dwaj z nich studenci Akademji Sztuk Pięknych, przyjaciele. Jeden — Bobrzecki — bez zdolności, próżniak, o awanturniczem usposobieniu, chęci użycia. Drugi — Schenkirzyk — zdolny, pracowity, cieszący się ogólną sympatją kolegów i profesorów, sympatją, która idzie za nim nawet na ławę oskarżonych. I wreszcie trzeci. Zupełnie **niedopasowany do pozostałych.** Jan Doniec, o prymitywnej inteligencji, z zawodu pastuch, dorożkarz, włóczęga, sprzedawca uliczny obwarzanków, chłopak na posyłki. **Trudno wyjaśnić, jakim sposobem ten obdartus, prymityw, stał się zaufanym Bobrzeckiego i Schenkirzyka, ich prawie przyjacielem, wreszcie wspólnikiem zbrodni.** Być może, iż był on tylko ślepem narzędziem, ale być może także, że zbrodnicze plany, omawianie szczegółów rabunku, obudziły w nim **drzemiące mordercze instynkty.**

Jedna rzecz jest ciekawa. Pliki banknotów, brzęczące sztuki złota rozbudziły w Bobrzeckim i Dońcu chęć posiadania ich. I jeden i drugi oszukują, okradają wspólników. Bobrzecki zaraz po rabunku, Doniec po zakopaniu skarbów. Przychodzi na kopiec Kościuszki, bierze pełnemi garściami złoto. Nie zna jego wartości. **Za zreparowanie rewolweru daje ślusarzowi 13 tysięcy złotych w dolarach.** Więcej go bawi przytem posiadanie rewolweru i to, że on strzela, niż pieniądze. Swojemu wujowi daje **szklanicę pełną złotych monet.** Nie robi przytem żadnych planów na przyszłość, nie myśli o ucieczce, nawet o kupnie przyzwoitego ubrania. Dzisiaj na ławie oskarżonych patrzy tępym wzrokiem przed siebie.

Skarb w kuferku.

Pokazują mi wreszcie **d-ra Nüssenfelda.** Mały, czarny, niepozorny, skromnie ubrany. Ma opinję dobrego chirurga. I on ma także dziwną kartę w tej sprawie. Bowiem jego wypadek jest dość osobliwy. Pracuje całe życie, zabiega. Składa grosz do grosza, oszczędza, żyje skromnie. Ale **nie ma zaufania do żadnych banków, do safesów.** Nie chodzą do niego żadne propagandowe odezwy instytucyj kredytowych, nawołujące do powierzania im oszczędności. Swój majątek, złożony ciężką pracą, powierza zwykłemu kuferkowi, który można otworzyć każdem prymitywnem narzędziem. **Przeszło 15 tysięcy dolarów w banknotach i złocie znajduje się w tym schowku, który, zda się, czeka tylko na złodzieja.**

Naturalnie, to jest rzecz czysto osobista d-ra Nüssenfelda. Może ma za sobą smutne doświadczenia, może nie wierzy w żadne zapewnienia i żadne inne waluty, jak dolary, rezygnuje z wszelkich procentów, ale może także **lubi późnym wieczorem lub nocą otwierać swój kufer, kryjący skarby i słuchać szelestu banknotów, wyjmować i zawijać rulony złota, bawić się jego dźwiękiem.**

Od naszego P. K. O. powinien dr. Nüssenfeld dostać specjalną premję propagandową. Nie otrzymuje procentów, stracił na spadku kursu dolara, szczęściem tylko odzyskał swoje pieniądze i musi jeszcze płacić przyrzeczoną za ich odnalezienie nagrodę.

Wizja lokalna.

Tymczasem proces trwa dalej. Zeznają świadkowie. Sąd usiłuje wydobyć materjalną prawdę. **Kto był zabójcą, a kto tylko pomocnikiem lub biernym świadkiem.** Nie jest to łatwe zadanie. W poniedziałek odbędzie się wizja lokalna na miejscu zbrodni. Ma być odtworzona scena napadu. Może przyniesie ona wyjaśnienie roli poszczególnych sprawców, albo, kto wie, załamanie psychiczne, przyznanie.

Ale to ostatnie trudno przypuścić. Kiedy patrzę długo na tych trzech chłopców, siedzących na ławie oskarżonych, nie widzę w ich twarzach **ani szczególnego wzruszenia, ani skruchy.** I przypomina mi to tragiczny okrzyk, jaki słyszałem podczas podobnej rozprawy, okrzyk, który się wyrwał z piersi młodego chłopca, mordercy rabunkowego Schrödera, w Magdeburgu: — **Dlaczego nie odczuwam żadnego żalu, dlaczego, czyżbym był przeklęty?**

* * *

Smutny proces i smutni oskarżeni, którym, mimo wszystko, nie można odmówić zwykłej ludzkiej litości.

Tragedja w rodzinie sędziego

Matka usiłowała zamordować dziecko, poczem popełniła samobójstwo.

Wstrząsająca tragedja rozegrała się w rodzinie sędziego Kolanowskiego w Bełzie. Oto w czasie nieobecności sędziego, żona jego dostała ataku szału. Chwyciła ona za brzytwę, z którą rzuciła się na swego jedynego 6-letniego synka. Chłopczyk przestraszył się matki, która jednak nie zważając na krzyk dziecka, rzuciła się nań i **przecięła mu brzytwą przeguby obu rąk.** Zalany krwią chłopczyk stracił natychmiast przytomność i upadł na ziemię.

Widocznie Kolanowska, która się natychmiast uspokoiła, zorjentowała się w sytuacji, gdyż postanowiła ona popełnić samobójstwo. Nie namyślając się długo **poderżnęła sobie brzytwą gardło.**

Gdy sędzia Kolanowski wrócił w godzinach wieczornych do domu zauważył w pokoju leżące w kałuży krwi zwłoki żony oraz ciężko rannego syna, który dawał jeszcze słabe znaki życia.

Wedle opinji lekarzy istnieje nadzieja utrzymania dziecka przy życiu, o ile nie nastąpią dalsze komplikacje.

Bandyci w mundurach policjantów

obrabowali kasę ogniotrwałą w Warszawie.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego".)

Warszawa, 27. 6.

W dniu wczorajszym rozpoczął się w warszawskim sądzie okręgowym **proces przeciw zuchwałej bandzie, która obrabowała kolejową kasę główną Warszawa Towarowa, zabierając w gotówce 72.000 zł.**

Na warcie stał wówczas **uzbrojony w karabin niej. Karolak ze straży kolejowej.** Jego to zastała policja po wypadku rabunku zamkniętego w pokoju, gdzie stały **trzy kasy ogniotrwałe, rozprute przez kasiarzy.** Był związany i rzekomo nawpół przytomny.

Gdy go zwolniono z więzów opowiedział, że nocą zastukało do drzwi dwóch policjantów, którzy chcieli się dostać do telefonu, aby zawezwać **pogotowie ratunkowe.** Gdy drzwi otworzył, osobnicy w mundurach rzucili się na niego i związali, poczem rozbili kasę i zbiegli.

Od pierwszej chwili śledztwa poszlaki wskazywały na Karolaka, jako na tego, który **był w zmowie z kasiarzami.** Zresztą plątał się on od pierwszej chwili w zeznaniach i przyparty mocno przez kierowników śledztwa przyznał się do współudziału, wskazując na swych towarzyszów włamania. Dowodził, iż pewnego razu poznał on niej. Mielcarka, Semolera, Brzezińskiego, Kowalskiego i Wiśniewskiego, którzy **podczas libacji zaproponowali mu, aby wspólnie obrabować kasę kolejową.** Do towarzystwa wzięty został brat rodzony Karolczaka.

Wczoraj cała banda stanęła przed sądem.

Oprócz wyżej wymienionych w stan oskarżenia postawiono niej. Aniszewskiego, Rzeźnicką, Kozłowską i Żuchowiczowa, jako tych, którzy pomogli ukryć skradzione pieniądze.

W toku śledztwa zaszedł **niezwykły wypadek.** Oto w wielce tajemniczy sposób zostały **skradzione akta powyższej sprawy z pokoju sędziego śledczego, aby uniemożliwić przeprowadzenie rozprawy.** Akta te zdołano jednak całkowicie **zrekonstruować,** powodując jedynie pewne odroczenie terminu rozprawy.

Bardzo wiele publiczności przysłuchuje się tej sprawie, która obudziła **wielkie zainteresowanie.** Ze względu na duży materjał procesowy, potrwa on kilka dni. (R.)

Ślub filmowców w Paryżu.

Paryż. Przed kilku dniami przyleciała z Londynu do Paryża znana artystka filmowa Laura la Plante w towarzystwie dyrektora koncernu filmowego Warner Bross — Irvina Aghera, b. burmistrz Nowego Jorku Jimmy Walkera, oraz jego żony.

Po kilkudniowych przygotowaniach odbył się ślub Laury la Plante z Agherem. W ceremonji tej uczestniczyli jako świadkowie Walkerowie. Laura la Plante była żoną reżysera filmowego Leitera, z którym rozwiodła się w 1926 roku. W najbliższych dniach oczekuje Paryż druga sensacja filmowa, a mianowicie ślub Annabelli z Jeanem Murat.

Sekretarka Harrimana nie przeżyła hańby swego szefa.

Donoszą z Nowego Jorku: Sekretarka osobista b. bankiera Harrimana, 55-letnia Sara Burke popełniła samobójstwo, **skacząc na słynnej V avenue z 27-go piętra „drapacza chmur".**

Burke pracowała jako sekretarka Harrimana od 20 lat i nie mogła przeżyć hańby swego szefa, który 15 czerwca skazany został na kilkuletnie więzienie za nadużycia, popełnione w stosunku do składanych w jego banku depozytów.

Piętnaście lat po zawarciu Traktatu Wersalskiego.

Wśród szeregu rocznic, obchodów i jubileuszów, rocznica dzisiejsza zasługuje na specjalną uwagę.

Dnia 28 czerwca br. mija bowiem piętnaście lat od chwili, gdy w Wersalu położono **fundamenty pod nową Europę,** gdy wielkim aktem międzynarodowym **uznano ostateczne ukonstytuowanie się niepodległego państwa polskiego i przyjęto Polskę jako równouprawnionego członka do wielkiej rodziny państw i narodów.**

Ów wiekopomny akt dziejowy podpisano dnia 28 czerwca 1919 r. w sali zwierciadlanej pałacu Wersalskiego, w tej samej sali, gdzie w styczniu 1871 r. wśród huku armat, bombardujących Paryż **proklamowano cesarstwo niemieckie.** Traktat ten, który **położył kres wojnie światowej** i który pod nazwą Wersalskiego przeszedł do historji — **usankcjonował pod względem prawa międzynarodowego wszystkie zmiany polityczne, gospodarcze i społeczne, spowodowane przez wstrząs wojenny** i stał się **fundamentem nowego układu sił i porządku w Europie,** a częściowo na całym świecie.

Traktat Wersalski podpisały z jednej strony Niemcy, z drugiej zaś **główne mocarstwa sprzymierzone** (Stany Zjednoczone A. P., Anglja, Francja, Włochy i Japonja), oraz **państwa stowarzyszone,** do których należy i Polska. Traktaty, które koalicja zawarła następnie ze sojusznikami Niemiec, a to z Austrją (w St. Germain), Węgrami (w Trianon), Bułgarją (w Neuilly) i z Turcją (w Sevres) **wypływają z Traktatu Wersalskiego** i są tylko jego dopełnieniem.

Traktat Wersalski ze strony Polski podpisali — jak wiadomo — **Ignacy Paderewski,** premjer i minister spraw zagranicznych, oraz **Roman Dmowski,** prezes Komitetu Narodowego w Paryżu. Ze strony Niemiec na dokumencie tym złożyli swe podpisy: **Herman Müller,** minister spraw zagr. Rzeszy i min. **Bell.**



Tłumy zgromadzone na dziedzińcu zamku wersalskiego w oczekiwaniu wyników konferencji pokojowej.

Śmierć za przejechanie.

Rząd sowiecki zapowiedział, iż wobec mnożących się coraz bardziej w Moskwie i w innych miastach przejechań śmiertelnych z winy szoferów, którym dowiedziono w większości wypadków pijaństwo i nietrzeźwy stan, w jakim się znajdowali, winni będą stawiani przed sąd doraźny i rozstrzelani. Otóż w tych dniach przed sądem w Moskwie stanęło czterech szoferów, oskarżonych o śmiertelne przejechanie przechodniów, o nieostrożną jazdę w nietrzeźwym stanie. Po krótkim przewodzie sądowym trybunał ogłosił wyrok, skazując winnych na karę śmierci. Wyrok wykonano nazajutrz.

Sensacyjny proces w stolicy.

4 lata więzienia za nakłanianie do samobójstwa

(Od własnego sprawozdawcy „Dzienika Bydgoskiego").

Warszawa, 27. 6.

W Warszawie toczył się niezwykle sensacyjny proces. Niej. **Antonina Lutówna stanęła przed sądem, oskarżona o usilne namawianie młodej dziewczyny do samobójstwa.** Ofiarą jej namowy była służąca **Janina Szymańska**. Poznała ona w r. ub. Stanisława Lutego, który począł u niej bywać **w charakterze narzeczonego.** Doszło do bliższych stosunków między młodymi i wkrótce dziewczyna **miała zostać matką**. W międzyczasie Luty poznał inną dziewczynę i nieszczęśliwą porzucił.

Wtedy to na widownię występuje **siostra jego, która była w zmowie z bratem.** Chodziło o to, aby pozbyć się dziewczyny i jej przyszłego dziecka. Za namową Lutówny wiedziona przeprowadziła się do niej i przy jej pomocy miała **poddać się zabiegom spędzenia płodu.** Po pewnym czasie jednak Lutówna poczęła natarczywie nakłaniać ją, aby hańbę swą zmyła **śmiercią samobójczą**, obiecując dostarczyć pastylek sublimatowych. Aby nie budzić podejrzeń sama wyrzekała bardzo na **beznadziejne życie i marność tego świata** i często mówiła, że ona też popełni samobójstwo.

Dn. 15 grudnia ub. roku dziewczyna pod presją siostry uwodziciela postanowiła **targnąć się na życie.** W tym celu spożyła cztery pastylki sublimatu. Do wijącej się w wielkich boleściach dziewczyny zawezwano pogotowie. Dzięki natychmiastowej pomocy **Szymańska została uratowana.** Po tak strasznym wypadku o wszystkiem dowiedziała się rodzina Szymańskiej, która złożyła skargę do prokuratora na Lutówne.

W tym to czasie Lutówna spakowała swoje manatki i pośpiesznie wyjechała do **Inowrocławia** i tam mieszkając bez zameldowania została jednak zdekonspirowana przez policję.

W tym stanie rzeczy stanęła dziś przed sądem, oskarżona o namawianie drugiej osoby do samobójstwa. Groził jej **kara więzienia do lat pięciu.**

Oskarżona zarówno w śledztwie, jak i obecnie na rozprawie nie przyznała się do winy i twierdzi, że właśnie Szymańska z własnej i nieprzymuszonej woli targnęła się na życie.

Obrońca jej, znany **adwokat Holmokl-Ostrowski** zgłosił wniosek o zawezwanie na rozprawę biegłych psychjatrów i lekarza sądowego, którzyby ustalili, czy wogóle człowieka zdrowego na ciele i umyśle można skłonić do popełnienia samobójstwa? Samobójstwo, zdaniem obrońcy, może popełnić tylko **osoba psychicznie chora** i nie może być mowy o tem, aby kto zdołał normalną osobę nakłonić do takiego czynu.

Sąd odrzucił oba wnioski.

W dalszym ciągu zeznawali świadkowie. Szymańska pod przysięgą zeznała szczegółowo o sposobach, jakimi oskarżona starała się wmówić w nią, że **nie pozostaje jej nic innego, jak tylko odebrać sobie życie.**

Po dłuższej naradzie sąd ogłosił wyrok, skazujący Lutównę na **4 lata więzienia.** Po odczytaniu sentencji wyroku skazana zemdlała.

Z KRAJU.

Żywcem pogrzebani.

We wsi Żurawie, gminy Turobin, podczas prac przy regulowaniu rzeki, kiedy kilkunastu robotników i robotnic podkopywało się pod wzgórze na brzegu rzeki, nagle oberwała się ziemia i **zasypała żywcem jednego robotnika i sześć robotnic.** Reszta robotników natychmiast pośpieszyła na pomoc pogrzebanym towarzyszom i po kilku godzinach pracy udało się ich uratować. Odwieziono ich w stanie bardzo ciężkim do szpitala w Krasnymstawie.

Mord rabunkowy.

W pobliżu Sieradza dokonano onegdaj krwawego morderstwa rabunkowego. Wcześnie rano jadący wieśniacy zauważyli w pobliżu mostu na rzece Warcie leżącego bez życia mężczyznę. **Morderstwa dokonano na tle rabunkowem.** Zamordowany przedtem musiał stoczyć walkę, gdyż odzież miał poszarpaną i usta zatkane gliną, tak że prawdopodobnie został uduszony.

Tragedja miłosna.

Kapral 6. p. a. c. zastrzelił narzeczoną poczem popełnił samobójstwo.

Na polach Skwiłówka pod Lwowem rozegrała się wstrząsająca tragedją na tle miłosnem.

Wacław Wąchocki, kapral zawodowy, zajęty w charakterze kowala w koszarach 6 pacu, zakochał się w córce tramwajarza, Wandzie Gołdzie, Rusińce. Wkrótce mieli się pobrać, lecz władze wojskowe nie pozwoliły na ślub. Rozgoryczeni kochankowie postanowili umrzeć. W tym celu Wąchocki zaopatrzył się w rewolwer i po spędzeniu dnia u znajomych nieopodal domu Gołdy ułożyli się na ziemi obok siebie, poczem kapral strzelił w skroń narzeczonej i sam popełnił samobójstwo.

—::—

Drobne wiadomości.

— **Ks. kardynał Hlond** odwiedził zakłady salezjańskie w Bawarji.

— **Do Polski** przybyła wycieczka 150 węgierskich kolejarzy. Goście zwiedzili Kraków, Częstochowę i Warszawę.

— **Paryski bank „Credit de Strasbourg"** zawiesił wypłaty. Pasywa banku wynoszą 2 miljony franków.

— **Na lotnisku prywatnem Buc pod Paryżem** odbyła się uroczystość 25-lecia przelotu Bleriota przez La Manche.

— **Grupa przemysłowców niemieckich** (około 150 osób) zamierza z końcem lipca zwiedzić większe ośrodki przemysłowe w Polsce.

Samobójstwo babki z wnukiem.

Nieporozumienie rodzinne powodem ponurej tragedji.

Ponura tragedja rodzinna rozegrała się onegdaj w Berlinie. Policja otrzymała przed kilku dniami wiadomość, że robotnica Marja Poetsch **zniknęła wraz 4-letnim swojem wnukiem, aby popełnić z nim samobójstwo.** Marja Poetsch opuściła wieczorem mieszkanie swojego syna i jego żony wraz z swoim wnukiem Wolfgangiem, i nie wróciła więcej. Jeszczę tego samego dnia syn otrzymał od matki list, w którym zawiadamiała go, że **zamierza popełnić samobójstwo wraz z ukochanym wnukiem.** Z listu można było wywnioskować, że powodem rozpaczliwego kroku matki były nieporozumienia rodzinne. Policja powiadomiona o tem, rozpoczęła natychmiast poszukiwania. Onegdaj w nocy usłyszano nagle rozpaczliwe krzyki kobiety i chłopca na jeziorze Wannsee pod Berlinem.

Oddział ratunkowy puścił się natychmiast łodziami na jezioro, lecz nie znalazł nikogo. Dopiero przed dwoma dniami znaleziono w kąpielisku nad jeziorem Wannsee zwłoki Marji Poetsch i jej 4-letniego wnuka.

—::—

Z Prus Wschodnich.

Litwini zaniepokojeni.

Jak donosi prasa litewska, niemieckie zbrojenia w Prusach Wschodnich postępują w szybkiem tempie.

Ostatnio przystąpiono w kilku miejscowościach do budowy nowych koszar, w których zostaną rozkwaterowane nowe oddziały wojskowe, w tem dwa pułki kawalerji.

Do Tylży zostają przeniesione: pułk piechoty oraz pułk kawalerji.

W Wystruciu (Insterburg) wybudowano nowoczesny **port lotniczy,** który będzie bazą lotniczą dla Prus Wschodnich.

Również zauważyć można zwiększoną **dostawę broni** do Prus Wschodnich.

Figura rywala między zbrodniarzami.

Zdradzony mąż ustawił szkodnika w panopticum

W Nowym Jorku zakończył się po 2-letniem trwaniu proces rozwodowy na niecodziennem tle. Poprzedziły go dwa procesy: o uszkodzenie cudzej własności i o obrazę czci. Poszkodowany mąż, mister Randolph, nietylko stracił żonę, ale musiał jeszcze przed kilku miesiącami zapłacić za naruszenie honoru 1200 dolarów szczęśliwemu rywalowi, który teraz stanie z jego żoną na ślubnym kobiercu. Główną rolę odegrała w tej całej aferze lalka woskowa.

Mister Randolph odbył przed kilku laty podróż do Europy i zatrzymał się na pewien czas w Paryżu. Wśród innych osobliwości stolicy francuskiej zwiedził także Muzeum Gravin. Jest to jeden z najciekawszych w Europie gabinetów, w którym znajdują się figury woskowe osobistości historycznych od Juljusza Cezara, do Brianda, wszystkich wybitnych uczonych, artystów, głośnych sportowców i bandytów. Amerykanin postanowił ze względów finansowych założyć podobne panopticum w Saint Louis.

W trzy miesiące po powrocie Randolpha do ojczyzny plan został zrealizowany. Interes szedł tak dobrze, że pomysł mógł uchodzić za wyjątkowo szczęśliwy. Ale Randolph przywiózł z Paryża **nietylko ideę handlową, lecz także żonę.** Był kochany i wolny, nie namyślał się więc długo. Małżeństwo okazało się mniej szczęśliwe. Poprostu pani Randolph poznała w Saint Louis pewnego Francuza i poczuwszy skłonność do niego, pewnego dnia porzuciła męża i przeniosła się do mieszkania swojego rodaka.

Amerykanin **wymyślił prawdziwie amerykańską zemstę.** Kazał ulepić figurę na kształt i podobieństwo rywala i **ustawił ją w grupie zbrodniarzy,** pomiędzy dwoma masowymi mordercami, którzy zginęli na krześle elektrycznem. Napis pod nowym nabytkiem muzeum brzmiał krótko i węzłowato: **„Jeden z największych zbrodniarzy nowych czasów".** Całe miasto dowiedziało się w mig o aferze miłosnej niewiernej żony.

Uwieczniony bohater romansu, usłyszawszy o „zaszczycie" jaki go spotkał, wynajął za sowitą zapłatą dwu bezrobotnych i polecił im zniszczyć swoją podobiznę. — Spełnili oni gorliwie jego polecenie, rozbijając w kawałki nietylko figurę, przedstawiającą Francuza, ale także figury obu morderców. Policja zamknęła ich w areszcie, a tam wyśpiewali oni, kto ich posłał.

Randolph zaskarżył zaraz Francuza **o odszkodowanie w kwocie 200 dolarów,** Francuz zaś jego **o obrazę czci,** uważając za dyshonor ustawienie swej podobizny wśród notorycznych zbrodniarzy. Amerykaninowi **przyznano 170 dolarów** za potłuczone figury, Francuzowi zaś **1200 dolarów za naruszony honor.** Niewierna żona, która odjechała w międzyczasie do Paryża, przeniosła się potem do Nowego Jorku, została teraz na lodzie, bo mąż się z nią rozwiódł, a kochanek jej nie chce.

Pachnące róże inowrocławskich ogrodów zwabiły bydgoskich złodziei.

Niedość, że mamy naszych złodziei, to miasto nasze odwiedzają amatorzy cudzej własności innych miast. Ostatnio mieliśmy nieproszonych gości z Bydgoszczy. Złodzieje bydgoscy widocznie przypuszczali, że policja inowrocławska jest mniej sprawna od bydgoskiej i występy ich ujdą im bezkarnie. Bractwo to jednak przeliczyło się, bowiem po dokonaniu kradzieży zostali zaraz przychwyceni.

Bydgoscy złodzieje lubują się widocznie w kwiatach, bowiem pierwszy jak i drugi ich występ miał miejsce u ogrodnika Langnera, zam. w Inowrocławiu przy ul. Zofjówka, gdzie dokonali kradzieży róż i innych kwiatów. Poszkodowany oblicza straty na sumę 800 zł. Kradzieży dokonali Oskar Heize, Bolesław Gul, Janina Jurgieło, Stanisław Jaworski (Toruńska 53), Antoni Ziółkowski (Toruńska 51) — wszyscy zamieszkali w Bydgoszczy.

—::—

Słowa przestrogi matki nie poskutkowały

Zamach samobójczy źle prowadzącego się młodzieńca.

18-letni młodzieniec Stanisław Gumnicki, zamieszkały przy matce w Toruniu przy ul. Żeglarskiej 24, w ostatnich dniach bardzo źle się prowadził. Zatrudniony w charakterze robotnika, pieniądze zarobione wszystkie trwonił i do domu powracał często pijany. Troskliwa matka strofowała często lekkomyślnego syna, ale to nic nie pomagało.

Ostatnio znowu na tle złego prowadzenia powstało nieporozumienie między matką i synem. Zepsuty moralnie młodzieniec w wielkiem zdenerwowaniu schwycił flaszkę z esencją octową i napił się jej w zamiarze samobójczym. Desperata odstawiono karetką pogotowia do szpitala miejskiego, gdzie mu natychmiast żołądek wypompowano, co uratowao mu życie.

Niedoszły samobójca nie słuchał przestróg matki i do tego stopnia już moralnie upadł, że chciał odebrać sobie życie, które zawdzięcza Bogu.

Zaginął 9-letni chłopczyk. Wychowanek niej. Cecylji Konojackiej, zam. w Toruniu przy ul. Szosa Lubicka, 9-letni Jasio Rynkowski opuścił mieszkanie w godzinach południowych dnia 22 bm. i dotychczas nie powrócił. Ponieważ zachodzi podejrzenie, że zaginionemu chłopcu mogło się stać coś złego, przeto p. Konojacka uprasza tych, którzy widzieli gdziekolwiek Jasia Rynkowskiego, aby o tem ją powiadomili.

—::—

Krwawe porachunki osobiste.

Z **Grudziądza** donoszą nam: Nad Wisłą spotkali się dwaj byli wspólnicy nazwiskiem Eryk Kassner i Jan Tyniecki, którzy do niedawna mieli na spółkę pralnię przy ul. Toruńskiej. Spólnicy czując wzajemnie żal do siebie, nie mogli na siebie spoglądać jeszcze po rozwiązaniu spółki. Tak oto w czasie spotkania doszło między nimi do sprzeczki, w czasie której Tyniecki uderzył Kąssnera laską w twarz, kalecząc go dotkliwie. Pierwszej pomocy poranionemu udzielił dr. Sujkowski, poczem obaj powędrowali na policję celem spisania protokółu.

Z komornikami niema żartów

Przykra sprawa stolarza Michalskiego.

Pod zarzutem nieprawnego usunięcia z mieszkania mebli zajętych przez komornika sądowego zasiadł na ławie oskarżonych 31-letni stolarz **Władysław Michalski z Bydgoszczy.** Od dłuższego czasu Michalski winien był p. Władysławie Dulskiej dość poważną kwotę pieniężną, której nie zamierzał zwrócić dobrowolnie. Kiedy wszystkie monita okazały się daremne, **p. Dulska zaskarżyła niesumiennego dłużnika do sądu, w następstwie czego komornik sądowy zajął w mieszkaniu Michalskiego meble.** Kiedy wyznaczono licytację zajętych mebli, okazało się, że mieszkanie jest próżne i że opieczętowane przez komornika przedmioty **zostały usunięte.**

Na rozprawie odbytej w sądzie grodzkim Michalski tłumaczył się, że meble sprzedał, **chcąc uzyskanemi pieniędzmi zaspokoić pretensje wierzycieli.** Sędzia grodzki przyjął tłumaczenie oskarżonego za **niewiarogodne i wykrętne** i, orzekając w sentencji wyroku winę Michalskiego, skazał go na **4 tygodnie aresztu z warunkowem zawieszeniem na dwa lata.**

Kurs hodowli matek pszczelich, w Mroczy.

Tow. Pszczelarzy na Krajnę urządza 3-dniowy kurs hodowli matek pszczelich od dnia 29 czerwca do dnia 1 lipca br. Otwarcie kursu nastąpi w piątek, dnia 29 czerwca o godz. 14 w pasiece doświadczalnej prezesa p. Józefa Balcera. Wykłady i ćwiczenia praktyczne odbywać się będą następująco: w piątek 29 bm. od godz. 15,30 do 19, w sobotę, dnia 30 bm. od godz. 8—12 i od 14—19, w niedzielę, dnia 1 lipca od godz. 14—18,30. Zamknięcie kursu i rozdanie nagród nastąpi dnia 1 lipca o godz. 18,30. Dla gości przygotowane będą w czasie kursu kwatery.

Tajemnicze morderstwo pod Kościerzyną.

Chojnice. Przed kilku tygodniami prasa pomorska podała wiadomość o samobójstwie 60-letniego Józefa Ruszela, pochodzącego z Wielkiego Klińcza, w powiecie kościerskim.. Podano wówczas, że rolnik Augustyn Kaszubowski z Kruszewa (powiat kościerski), idąc drogą leśną z Kalisza do Trawic, zauważył pod sosną leżącego twarzą do ziemi trupa nieznanego mężczyzny. Zawiadomiona o tem policja wdrożyła enrgiczne dochodzenia, które jednak całkowicie sprawy nie wyjaśniły. Ponieważ przy denacie znaleziono browning, ustalono samobójstwo starca. Prawa skroń była przestrzelona. Ponadto ustalono, że R. mieszkał u swej bratowej w Wielkim Klińczu.

Po przeprowadzeniu sekcji zwłok, pochowano je na cmentarzu w Dziemianach. Dochodzenia jednakże prowadziła policja w dalszym ciągu, przyczem zebrano niezwykle sensacyjny materjał, który ze względu na dobro śledztwa ogłosić nie możemy. W każdym razie zostało ustalone, że R. został zamordowany. Onegdaj odbyła się ekshumacja zwłok i ponowna sekcja.

Że świata medycyny

Rok III. Nr. 13.

Co to jest „dna"?

Jej istota i przyczyny, zapobieganie i leczenie.

Dna (po niemiecku **Gicht**), zwana także **skazą moczarową**, jest chorobą konstytucyjną, polegającą na **zaburzeniu przemiany materji.** Pod tem ostatniem rozumie medycyna całość procesów życiowych, związanych z przyjmowaniem, przerabianiem czyli przemianą i wydalaniem „materji", wchodzących w skład naszego organizmu.

Istotą skazy moczarowej jest, jak już sama nazwa wskazuje, **wadliwa przemiana kwasu moczowego**, polegająca na **nadmiernem gromadzeniem się tego kwasu we krwi i tkankach** i prowadząca wskutek tego do **napadowych zapaleń zwłaszcza drobnych stawów** i ich otoczenia.

W schorzeniu tem, nawiasem mówiąc, nie tak częstem jak to niektórzy przypuszczają, zachodzi zmniejszone wydzielanie przez mocz kwasu moczowego **pochodzenia zewnętrznego** (z t. zw. ciał purynowych spożytego mięsa, wzgl. narządów jak wątroba, nerki, móżdżek, obfitujących w jądra komórkowe), a także **pochodzenia wewnętrznego** (t. j. z ciał purynowych samego organizmu).

Dlatego też przy **nieznacznej ilości kwasu moczowego w moczu**, zawartość jego **we krwi jest wzmożona.**

Podczas gdy człowiek zdrowy wydziela z moczem około 50% pobranych wraz z pokarmem ciał purynowych w postaci kwasu moczowego, człowiek chory na dnę wydziela tylko ¼ część i to w tempie zwolnionem.

Z przyczyn, usposabiających do powstawania tego cierpienia na pierwszem miejscu wymienić należy **dziedziczność**, następnie **nieodpowiednie odżywianie**, mianowicie **nadmierne spożywanie mięsa, nadużywanie alkoholu**, zwłaszcza piwa i białego wina. Wreszcie prowadzić może do dny **przewlekłe zatrucie ołowiem** (np. u malarzy, lakierników, odlewaczy czcionek), wskutek schorzenia nerek, które tracą zdolność wydzielania kwasu moczowego.

Najbardziej charakterystycznym, w większości przypadków pierwszym objawem dny jest **ostry napad bólów w jednym stawie** t. zw. napad dny. Postać, względnie stadjum cierpienia, w którym te napady perjodycznie się powtarzają i stanowią główny objaw, nazywamy **ostrą, regularną dną**, w odróżnieniu do **dny przewlekłej, nieregularnej**, w których napadów brak wzgl. nie są wyraźnie zaznaczone, a która przebiega ze złogami kwasu moczowego w różnych organach wewnętrznych i drobnych stawach.

Ostry napad dny powstaje zwykle u osób w wieku 35—50 lat, uprzednio pozornie zupełnie zdrowych, wśród nocy, zwykle między 12—3 godziną, jako nagły, gwałtowny ból dużego palca u nogi. Najczęściej dotknięty jest **lewy paluch**, mianowicie staw śródstopno-palcowy, który obumiera i boli przy dotyku. **Bóle są nieznośne, o charakterze kłującym**, jakgdyby ktoś wiercił ostrem żelazem w stawie palcowym. Nad ranem ból ustępuje i chory zasypia. Następnej nocy znów zjawiają się bóle, nieco słabsze niż poprzedniej i tak powtarza się to kilka lub kilkanaście nocy, poczem chory ma spokój i napad dny za sobą.

Zewnętrzne zmiany stawu palcowego (zaczerwienienie, obrzmienie) stopniowo znikają wśród swędzenia i złuszczenia się skóry; pozostaje tylko lekka tkliwość stawu.

Sprawa może się **ograniczyć do jednego stawu** i jednego napadu, ale może również przerzucić się na inne stawy i najczęściej taki napad **powtarza się po roku lub więcej**, przy udziale innych stawów. W razie zaatakowania stawu palucha mówi się o **podagrze**, przy zajęciu — stawów, ręki, zwłaszcza kciuka zachodzi **chiragra**, stawu kolanowego — **gonagra**, a barkowego — **omagra.**

Dalszym znamiennym dla dny objawem jest odkładanie się soli kwasu moczowego, czyli t. zw. **złogi moczanowe** w różnych tkankach. Tak powstają twory guzowate różnej wielkości od łebka szpilki do rozmiarów grochu lub jagody, przeświecające białawo przez skórę i umiejscowione często na **obrąbku małżowiny usznej.** W następstwie napadów dny powstają takie złogi w **mięśniach, ścięgnach i stawach**, powodując w razie większych rozmiarów i dłuższego trwania sprawy **zniekształcenie i z czasem zesztywnienie stawów.**

Pozatem prowadzi dna po długich latach do zmian chorobowych ze strony **nerek, przewodu pokarmowego, serca** a niekiedy i **organu wzrokowego.**

Do chorób towarzyszących dość często dnie i komplikujących ją należy otłuszczenie, cukrzyca i skleroza.

Jeśli chodzi o **zapobieganie i leczenie dny**, to jakkolwiek skłonności dziedzicznej nie można usunąć, jesteśmy jednakowoż w stanie zapobiec zupełnemu rozwinięciu się cierpienia jak również powtórzenia się napadów dny.

Najważniejszą zasadą jest **umiarkowany tryb życia**, a przedewszystkiem **umiarkowanie w jedzeniu i piciu.** Następnie ważną rzeczą jest dążenie do obniżenia zawartości kwasu moczowego we krwi; osiągamy to zapomocą djety, **ubogiej w białko i puryny**, stosowanej indywidualnie przez długi czas. Jako **napoje** wchodzą w rachubę herbata, kawa, lemoniady, pozatem wody mineralne jak **krynicka** (Zuber), **morszyńska, karlsbadzka, Giesshübler** i t. d.

W razie złogów i obrzmienia stawów wskazane są kąpiele borowinowe, szlamowe, gorące okłady, djatermje i t. d.

Obok uregulowania djety ważnym czynnikiem zapobiegawczym i leczniczym jest **ruch na wolnem powietrzu, spacery** conajmniej dwie godziny dziennie, **gimnastyka i uprawianie sportów.**

Dr. L. B.

Wydzieliny moczu.

W 24 godzinnym moczu przy mieszanym pokarmie wydzielają się:

Ciała stałe	około	60.0 g
Mocznik	„	25.0—30.0 „
Kwas moczowy	„	0.55— 1.5 „
Chlorek sodu	„	8.0—15.0 „
Kwas fosforowy	„	1.0— 4.0 „
Kwas siarkowy	„	2.0— 3 0 „
Potas+fosforany alkaliczne	„	4.0 „
Amoniak	„	0.5— 0.9 „

Potliwość rąk i nóg.

Dolegliwości wymienione w tytule przedewszystkiem dają się we znaki latem i dlatego w tej porze roku musimy wypowie dzieć im specjalnie zaciętą wojnę, zwalczając je wszystkiemi możliwemi w takich przypadkach środkami.

Pocenie się dłoni bywa najczęściej objawem **ogólnego osłabienia**, przewlekłych chorób i zatruć, szczególnie **alkoholem lub nikotyną**, wreszcie wilgotne dłonie spotyka się u osób **z zaburzeniami naczynioruchowemi.** Dlatego właśnie samo leczenie miejscowe pocenia rąk nie daje zupełnie pomyślnych wyników, stanowi jednak pewien środek paljatywny, mający na celu stworzenie jakiegoś możliwego stanu dla cierpiącego na pocenie, wreszcie dla jego otoczenia, dla którego to schorzenie jest bardzo często także nieprzyjemne. W lekkich przypadkach wystarczają pudry lecznicze.

Obok pudrowania dobrze jest **przemywać ręce środkami ściągającemi i mydłami leczniczemi,** aby uniemożliwić zachodzenie procesów rozkładowych, którym sprzyja zawsze pocenie. Najlepiej stosować w tych przypadkach **mydła formalinowe** lub przetłuszczone **mydła taninowe.** Do przemywania pozatem można używać **rozczynów ałunu,** biorąc łyżkę stołową ałunu na miskę wody do mycia.

Cięższe i przewleklejsze przypadki wymagają stosowania wodnych lub alkoholowych rozczynów formalinowych, najlepiej 10 proc. spirytusu formalinowego z dodatkiem 2,5 proc. gliceryny.

Często po stosowaniu formaliny występuje pewna szorstkość skóry, wówczas wskazane są na noc okłady maściowe, zmiększające skórę. Jeden ze znakomitych specjalistów zaleca, zamiast środków zawierających formalinę, stosowania 20 proc. rozczynu salmiaku przynajmniej dwa razy dziennie.

Jeśli mimo tych środków domowych pocenie się nie zmniejszy, wypadnie koniecznie zwrócić się do lekarza, gdyż potrzebne będą naświetlania promieniami Roentgena, które w pewnych odstępach wypadnie powtórzyć zgodnie zresztą ze wskazówkami specjalisty.

Zwykłe **pocenie się stóp** wymaga przedewszystkiem dokładnego wyleczenia istniejących najpewniej uszkodzeń naskórka, poczem dopiero można przystąpić do **pędzlowania stóp raz dziennie 4—5 proc. rozczynem kwasu chromowego,** poczem można stosować nawet dwa razy dziennie kąpiele nóg **w odwarze kory dębowej.** Kąpiele te przygotujemy z 500 gr. kory dębowej, wygotowanej z dwoma litrami wody do objętości jednego litra. Pamiętać jednak należy, aby kąpiele były chłodne, bowiem ciepłe okażą się całkiem nieodpowiednie.

Przykry zapach nóg powstaje najczęściej wskutek czynności drobnoustrojów, które w środowisku zasadowem powierzchni skóry znajdują najlepsze warunki życia. Racjonalne leczenie tej dolegliwości polega na konsekwentnem stosowaniu kwasów: więc pędzlowaniu mieszanina kwasu solnego i alkoholu, którą przygotujemy obie według następującej recepty: 0,4 cm^3 kwasu solnego mieszamy ze 100 cm^3 70 proc. alkoholu. Zamiast kwaśnych obmywań, możemy się uciec do **zapudrowania nóg sproszkowanym kwasem bornym.**

Jeśli mimo to pocenie się nóg i przykrą woń nie ustępują, wypada się zwrócić do lekarza, względnie do roentgenologa; gdyż naświetlanie promieniami Roentgena niszczy gruczoły potowe. Naświetlanie należy stosować stopniowo z przerwami między jedną serją naświetlania a drugą, o czem zresztą uprzedzi w każdym przypadku lekarz-specjalista.

M.

Czerwone ciałka krwi.

Ilość w mm^3 wynosi u mężczyzn średnio 5.0 do 5.4, u kobiet 4.5 miljonów, u noworodków 6.5—7.0. Zmniejszenie po utracie krwi, przy ciężkiej niedokrwistości, dochodzi maksymalnie do ½—¼ miljona, mniej występuje przy błednicy i chorobach niszczących organizm; ilość czerwonych ciałek wzrasta przy nadmiarze czerwonych krwinek.

Drobiazgi medyczne.

Reumatyzm ma wielkie znaczenie społeczne. Statystyka prowadzona przez kasy chorych wykazuje, że przeszło 10 proc. chorych leczy się bądź to na reumatyzm, bądź to na cierpienia powstające na tle reumatyzmu. Statystyka zakładów ubezpieczeniowych stwierdza, że 12 proc. wypadków inwalidztwa jest spowodowane przez reumatyzm.

*

Bliźnięta zdarzają się raz na 90 urodzin, trojaczki raz na 800 urodzin.

Ilu ludzi choruje na choroby weneryczne?

Brak należytego uświadomienia o chorobach wenerycznych, zwłaszcza zaś — o warunkach, w których powstaje zakażenie, bardzo sprzyja szerzeniu się tych chorób.

Im niższa jest kultura społeczeństwa, im mniejsze zatem uświadomienie sanitarne, tem większą bywa częstość chorób wenerycznych. W Południowej Ameryce, Hiszpanji i Portugalji chorowało według przedwojennych obliczeń około 20—30% całej ludności. W Afryce 56% wszystkich murzynów cierpiało na choroby weneryczne, przedewszystkiem kiłę. W Niemczech zapada na kiłę 4% ludności — podobnie i u nas. Siedliskiem chorób wenerycznych są przedewszystkiem miejscowości gęsto zaludnione i dlatego znajdujące się w złych warunkach życiowych, zwłaszcza zaś miasta, gdzie przebywa dużo ludności napływowej, jak miasta stołeczne, portowe i t. p.

„Promieniejąca" kobieta.



Świat medyczny całego świata zainteresowany jest niezwykłym wypadkiem. Otóż z ciała Anny Morano, zamieszkałej w włoskiej miejscowości Pirato, podczas snu wydzielają się promienie.

Odkrycie zarazka leukemji.

Dr. Walter Finkler donosi, że hypoteza badaczy wiedeńskich, iż leukemja jest pewnego rodzaju rakiem krwi, potwierdzona została obecnie eksperymentalnie w Instytucie dla badania raka przy fakultecie medycznym w Paryżu przez dwóch wybitnych uczonych francuskich: M. Guerin i Ch. Oberlinga, którzy zdołali udowodnić identyczność raka i leukemji. Kury, którym zaszczepiono leukemję, poczęły chorować na raka. Tkanka raka w ten sposób powstałego, zaszczepiona innym zwierzętom, wywoływała u nich leukemję. Znaczy to, że rak i leukemja mogą być wywoływane jednym i tym samym zarazkiem. Czy zarazek ten jest żyjącym organizmem, czy też fermentem, nie zostało jeszcze definitywnie stwierdzone. (Badania prof. Bechholda przy pomocy „ultracentryfugi" przemawiają za pierwszem przypuszczeniem.)

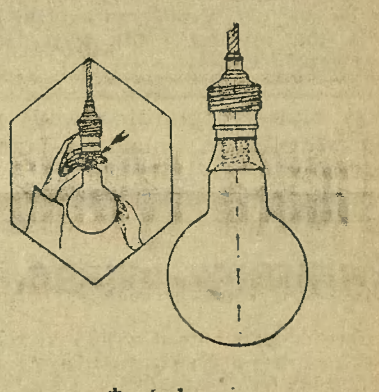
Badania nad bakcylem trądu.

„Wiener Medizinischer Wochenschrift" donosi, że profesorowi Leovensteinowi udało się w wiedeńskim instytucie seroterapeutycznym wyhodować bakcyla trądu na buljonie z ryb morskich. Bakcyl trądu był już znany dawniej, natomiast nie umiano go wyhodować.

Lekarze angielcy odwiedzą Polskę.

Królewski Instytut Zdrowia Publicznego (The Royal Institue of Public Health) w Londynie, zaliczający do swego grona wybitne jednostki ze świata naukowego, szczególnie lekarskiego, organizuje w bieżącym roku wycieczkę do Polski w składzie od 100—150 osób. Uczestnicy zainteresowani są głównie zwiedzeniem zakładów leczniczych, klinik, szpitali i uzdrowisk. Goście angielscy opuszczą Londyn w dniu 2 sierpnia br. na statku „Baltonia" i przybędą do Gdańska w dniu 6 sierpnia, gdzie zostaną przywitani przez przedstawiciela Komisarjatu Generalnego Rzeczypospolitej i Senatu Gdańskiego. Po krótkim pobycie w wolnem mieście udadzą się Anglicy do Inowrocławia. Następnie odjadą do Warszawy i Krakowa, gdzie zwiedzą cały szereg szpitali i klinik. Następnie powrócą nad morze do Gdyni i po zwiedzeniu portu udadzą się dnia 9 sierpnia w drogę powrotną do Londynu.

Ostrożnie z prądem!



Żarówka.

Niebezpieczeństwo prądu elektrycznego spotęgowane jest przez to, że elektryczność jest niewidoczna i niewiadomo, gdzie szukać przyczyny, jeżeli żarówka zgaśnie. Musimy żarówkę wykręcić i wkręcić nowa, a wówczas może nastąpić **porażenie wskutek dotknięcia palcami do metalowej części żarówki.**

Zamiast stosowanej obecnie obrączki niskiej, należy używać, w celu ochrony przed tego rodzaju wypadkami, **obrączkę porcelanową lub ebonitową tak wysoką, aby zasłaniała metalową część żarówki,** jak to widzimy na rysunku.

—— :: ——

Książki pożyteczne.

Dr. Leon Krzemicki: „O chorobach wenerycznych i higjenie życia płciowego", cena 1.50 zł (z serji „Bibljoteczka higjeniczna").

Doskonałe dziełko, traktujące wyczerpujące o najgłówniejszych zagadnieniach z tej dziedziny. Zainteresowani znajdą tu odpowiedzi na wszelkie, trapiące ich, zagadnienia, przyczem, co najgłówniejsze, odpowiedzi te będą zgodne z istotnym stanem rzeczy, a nie bałamutne i nieprawdziwe.

Powyższą broszurkę można nabyć w księgarni Narcyza **Gieryna** (Bydgoszcz, Plac Teatralny) osobiście lub przez zamówienie pocztowe.

Dr. S. Św.

—— :: ——

HÚMOR.

Lekarz spotyka chorego, któremu zabronił palenie tytoniu.

— Co ja widzę? Pan znów hołduje swojemu bożkowi nałogowi?

— Doktorze, właśnie teraz rozpocząłem jego spalenie.

ZIMNA KREW.

— Na litość Boską! Pańska żona spadła ze schodów!

— „— — — — —"

— I Pana to nawet nie wzrusza?

— Co ja mam począć? Nie mogę się śmiać, mam tak bardzo popękane wargi!

W APTECE.

— Nie mogę spać przez całą noc! Czy Pan nie może mi dać jakiego proszku?

— Na sen, czy od owadów?

—— :: ——

Za dział ten odpowiada dr. Świątecki w Bydgoszczy.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 27 czerwca 1934 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Władysława króla.
Jutro: Ireneusza b. m.
Wschód słońca o godzinie 3,38.
Zachód słońca o godzinie 20,27.

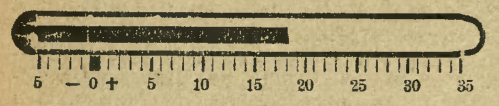
—::—

Stan pogody

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem z możliwością przelotnych deszczów. W dalszym ciągu skłonność do burz. Nieco chłodniej w dzielnicach południowych. Pozatem temperatura bez większych zmian. Najpierw słabe wiatry miejscowe, potem umiarkowane z kierunków zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. — Obecnie w Muzeum wystawa religijna Grupy Artystów Wielkopolskich „Plastyka".

—::—

DYŻURY NOCNE APTEK
od 25—29 czerwca 1934 r.

1) Apteka Przy Bielawkach.
2) Apteka Pod Łabędziem.
3) Apteka Staromiejska.

—::—

Wypożyczalnia książek „LEKTURA" przy ul. Gdańskiej 54, **wypożycza książki na prowincję, jak również i dla wyjeżdżających na wywczasy letnie.**

Zwracamy uwagę, że

wszystkie wzmianki, notatki i t. p. dotyczące imprez dochodowych należy kierować do administracji naszego pisma, a nie do redakcji, gdyż są one płatne.

—::—

— **Pociąg popularny do Gdyni na „Święto Morza".** Odjazd z Bydgoszczy 29 czerwca godz. 6,29, powrót z Gdyni 30 czerwca godz. 2,35. Cena biletu kolejowego z kartą uczestnictwa zł 8,20. Bilety do nabycia w „Orbisie", ul. Gdańska 15. (11902

— **Pielgrzymka do Częstochowy parafji św. Wincentego a Paulo.** W odpowiedzi na liczne zapytania podaje się do wiadomości, że parafja św. Wincentego a Paulo także w tym roku urządza pielgrzymkę do Częstochowy na święto Matki Boskiej Śnieżnej, dnia 4, 5 i 6 sierpnia 1934 r. Cena biletu w obie strony jak w ubiegłym roku 15.— zł. Zgłoszenia przyjmuje się od 1-go lipca w biurze parafjalnym XX. Misjonarzy, telefon 21-28.

— **Zjazd b. żołnierzy armji polskiej we Francji** odbędzie się 29 i 30 czerwca w Równem. Ministerstwo komunikacji przyznało uczestnikom zjazdu 80% zniżki kolejowe indywidualne. Zniżki te będą ważne tylko dla posiadających karty uczestnictwa. Są one do nabycia w zarządzie głównym Stowarzyszenia Weteranów b. Armji Polskiej we Francji w Warszawie, ul. Długa 50 za opłatą 2,80 zł. Wszystkie urzędy wyraziły swą zgodę na udzielenie urlopów uczestnikom zjazdu.

— **Na wycieczkę do Paryża** i północnej Francji, pod nazwą „Voyage d'Amitié", ostatni termin zapisów upływa z dniem 30 czerwca. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat „Alliance Française" w gimnazjum Kopernika codziennie od 6—8, jak również Bibljoteka Przyjaciół Francji w poniedziałki i czwartki od 6—7.

— **Na listę adwokatów** zostali wpisani: b. sędzia grodzki **Antoni Braunek** — z siedzibą w Kcyni i egz. aplikant adwokacki Stanisław Piekarski w Poznaniu.

Dr. Władysław Mieczkowski, b. dyrektor Banku Polskiego w Warszawie, stawił wniosek do Rady Adwokackiej w Poznaniu o wpis na listę adwokatów.

Apl. adw. Marjan Sobecki zgłosił zamiar przeniesienia się z Bydgoszczy do Gdyni.

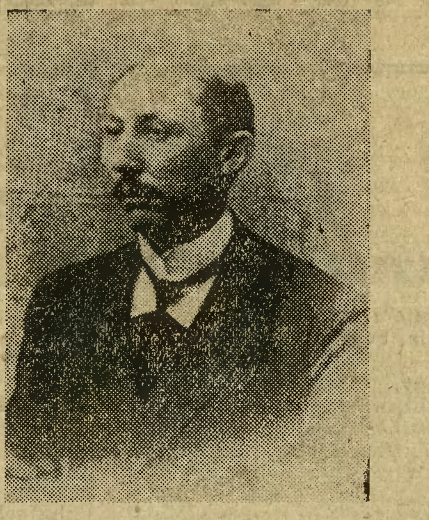
Na listę aplikantów adwokackich zostali wpisani m. in. magistrowie praw Józef Cibas — z siedzibą w Bydgoszczy, Stanisław Gołąb w Inowrocławiu, Dawid Bauer w Toruniu, Helena Dawidowiczówna w Wieluniu.

Uwaga, sokolice!

W czwartek, 28 bm. o godz. 19 w szkole przy ul. **Konarskiego** ćwiczenia druchen, które jadą na zlot do Poznania. Ćwiczone będą **ćwiczenia związkowe i marynarskie.**

Naczelniczka.

Czterdzieści lat — organistą.



**FRANCISZEK SOBACIŃSKI
z Dóbrcza.**

(n) Organy to najwspanialszy i najpełniej dźwięczny instrument muzyczny. Wielką jest rzeczywiście potęga organów, bo jej żadna inna orkiestra dorównać nie zdoła i dlatego organy wprowadzono do kościołów tysiąc lat temu. Przyczyniają się one niezmiernie do uświetnienia uroczystości religijnych, ale tylko wówczas, kiedy gra na nich znakomity wirtuoz, a nie byle „dławiduda".

Niestrudzonym organistą i **mistrzem** w swoim zawodzie — dorównującym Frenobaldiemu — jest p. **Franciszek Sobaciński** z Dóbrcza, powiatu bydgoskiego, który w święto Piotra i Pawła, 29 czerwca rb., święcić będzie swój **40-letni jubileusz organistowski.**

Szanowny jubilat nigdy nie szukał rozgłosu, grał zawsze Panu Bogu na chwałę. Jako syn ziemi lubawskiej (rodem z Radomna) rozpoczął naukę dwuletnią w pobliskim kościele parafji jastrzębskiej. Bez przerwy przez lat 38 piastuje ciężki urząd organisty w Dóbrczu, będąc zarazem założycielem i dyrygentem kółka śpiewaczego. W chwilach wolnych od zajęć kościelnych pomaga intensywnie członkom Kółka Rolniczego w ich zadaniach organizacyjnych. Prawością charakteru zjednał sobie serca wszystkich parafjan i zaufanie duchowieństwa.

Obdarzony liczną rodziną (5 synów i 4 córki) wspólnie z swą dziarską małżonką, panią Teodozją z Gołębiewskich, raduje się, że dzieci wychowały się na dobrych katolików i patrjotów polskich. Trzech synów walczyło bohatersko o wolność ojczyzny, czwarty wstąpił niedawno do wojska. Córki są nauczycielkami w powiecie.

Za opór stawiany dręczycielom pruskim podczas strajku szkolnego i nadanie dzieciom imion czysto polskich, spotykały p. Sobacińskiego kary i procesy, ale one go nie złamały, przeciwnie, ducha jego zahartowały. Ze łzami w oczach zagrał na organach potężne „Te Deum" w dniu oswobodzenia Ziemi Bydgoskiej i odtąd przy każdej uroczystości narodowej w skupieniu nabożnem intonuje hymn „Boże coś Polskę..."

Życzymy Szanownemu Jubilatowi, aby wygrywał na ulubionym instrumencie najpiękniejsze melodje jeszcze przez długie lata!

—::—



Odezwa

do obywateli miasta Bydgoszczy

W dniu 29 czerwca br. obchodzić będziemy ponownie

„Święto Morza".

W tym dniu wszyscy Polacy na całym obszarze Rzeczypospolitej i we wszystkich zbiorowiskach polskich na kuli ziemskiej manifestują głośno i radośnie swoje przywiązanie do własnego morza i wolnego dostępu do morza. Szczególnie donośny winien w tym chórze być głos Pomorza i Bydgoszczy.

Wzywamy niniejszem wszystkich obywateli miasta, aby zechcieli w tym dniu zamanifestować swoje uczucia do morza polskiego przez udekorowanie swych wystaw i okien flagami państwowemi, banderami morskiemi, nalepkami, zielenią i t. p.

Nie powinno być bez dekoracji ani jednego okna, ani jednego budynku.

Podczas **Święta Morza** przeprowadzi się zbiórkę na rzecz **Funduszu Obrony Morskiej.** Każdy grosz złożony na ten cel przekuty zostanie w spiż dział okrętowych i przyśpieszy rozpoczętą już budowę Marynarki Wojennej.

Tym społecznym wysiłkiem musimy położyć podwaliny pod polską siłę zbrojną na morzu. Ofiary na ten cel — wierzymy — popłyną tak powszechnie, jak powszechnie przed rokiem deklarowaliśmy gotowość do ofiar na rzecz Polskiego Morza.

**KTO CHCE MOCARSTWOWEJ POLSKI
I PANOWANIA JEJ NA MORZU —
TEN ZŁOŻY SWOJĄ OFIARĘ
NA FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ.**

Komitet Honorowy „Święta Morza":
J. Nowak, starosta. **L. Barciszewski**, prezydent miasta. **W. Thommée**, generał brygady. **Ks. kan. Schulz**, proboszcz Fary.

Program:

Dzień 28 czerwca: Godz. 20-ta: Capstrzyk orkiestr oraz Wianki.

Dzień 29 czerwca: Godz. 10-ta: Uroczyste nabożeństwa we wszystkich Świątyniach w Bydgoszczy. — Po nabożeństwie wymarsz orkiestr z przed kościołów na brzeg rzeki, gdzie nastąpi uroczyste podniesienie bandery, defilada łodzi i kajaków.

Godz. 12-ta: Zbiórka grup charakterystycznych rzemiosła, handlu i zrzeszeń na Nowym Rynku.

Godz. 13-ta: Przemarsz głównemi ulicami miasta zrzeszeń, grup charakterystycznych rzemiosła i handlu.

Dzień 1 lipca: Na zakończenie „Święta Morza" odbędzie się wielki festyn ludowy w Strzelnicy około godziny 14-tej.

**Za Komitet „Święta Morza":
Dr. Cz. Wiecki**, prezes.

Uroczystość 50-lecia Tow. Przemysłowców w Strzelnie.



Od lewej siedzą: pp. Kornaczewski Wacław z Solca Kuj., poseł Górczak z Buku, jubilat p. Jezierski, ks. kan. Bolesław Jaśkowski, jubilat p. Fr. Wegner i prezes Tow. Przemysłowców p. Płócienniczak Stefan.

Nałęczów krynicą zdrowia.

Bogactwem naturalnem Nałęczowa, jednego z naszych najdawniejszych uzdrowisk, są jego źródła mineralne, dostarczające wód żelazistych zimnych oraz borowiny. Nałęczów jest z tej racji idealnem miejscem pobytu i kuracji dla wszystkich cierpiących na anemję, wyczerpanie, osłabienie serca, zapalenie i nieżyty błon śluzowych, choroby kobiece, niedomogi natury nerwowej.

Zakład leczniczy w Nałęczowie stoi na wysokości zadania pod względem tak urządzenia jak i stosowanych metod leczniczych. Troskliwa i sympatyczna opieka lekarska, miły nastrój i otoczenie sprawiają, że pacjent czuje się odrazu dobrze w Nałęczowie.

—::—

— **Łaźnia ludowa na Szwederowie** w czasie od 1 do 15 lipca br. z powodu remontu będzie zamknięta.

— **Centralny Związek Lokatorów i Sublokatorów Zachodniej Polski Stow. zarej.** Sekretarjat mieści się obecnie przy ul. Długiej 23 I piętro. Informacyj dotyczących spraw mieszkaniowych udziela sekretarjat bezpłatnie.

— **Sekretarjat Liceum Handlowego** Koedukacyjnego Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy (ul. Król. Jadwigi 25, tel. 447) przyjmuje zapisy na nowy rok szkolny codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 10—12.

— **Zabawę latową** dla swych milusińskich urządza ochronka św. Florjana, 28 b. m. w ogrodzie Strzelnicy przy Toruńskiej. Wymarsz dzieci z orkiestrą o godz. 3-ej po poł. z ochronki św. Florjana. Na powyższą imprezę zaprasza się wszystkich rodziców i sympatyków.

—::—

Uroda na codzień

Poradnik dla Pań.

Pielęgnowanie urody nie jest w naszych czasach jakąś funkcją odświętną. Jest to sprawa tak ważna i tak codzienna, jak mycie i odżywianie.

Codziennie Pani staje przed lustrem i koryguje naturę, która nie zawsze wie co robi.

Zajrzyjmy więc do słownika urody kobiecej.

Mycie skóry — to nie nacieranie skóry mydłem. Zatyka ono pory, odtłuszcza i wysusza naskórek. Myć się należy otrąbkami abaridowemi, które delikatnie trąc skórę masują ją i pobudzają krwiobieg.

Odżywianie skóry. To ważna funkcja kosmetyczna, zwłaszcza dla skór suchych. Krem Abarid głęboko przenika w tkanki, odżywia je i pobudza Skóra staje się miękka, elastyczna i uzyskuje zdrowy, świeży wygląd.

Pudrowanie — to zabieg mający na celu nadanie jednolitego kolorytu i aksamitnego matu cerze twarzy. Tylko Puder Abarid nie zawiera szkodliwych składników metalicznych (ołów), gdyż składa się ze składników roślinnych.

Rozjaśnianie włosów należy przeprowadzić tylko przy pomocy zupełnie nieszkodliwego, nie palącego włosów płynu Hella (Labor. Perfection). Daje on piękne odcienie od jasnego złota do czerwonawej miedzi. (11900

Czytelnicy nasi mają głos.

Dzisiejsze wychowanie młodzieży.

„Zgnilizna **moralna środowisk „oświeconych"**. Tak, dobrze, czytałem artykuł w Waszem poczytnem piśmie.

Jak z tego artykułu wynika, **Szenkirzyk** miał powiedzieć: **Ja się rozgrzeszyłem, ponieważ nie uważam to za złe, jeśli komuś, kto ma pieniądze i nie umie ich użyć, odbiera je ktoś, który urządzi sobie życie** (hulaszcze. — Przypisek odemnie).

Skąd takie pojęcie rozgrzeszenia? Skąd takie pojęcie moralności i życia? Czy jedna z przyczyn nie leży czasem **w wychowaniu szkolnem?** Przypominają mi się bowiem dyskusje z mojem krewnjakiem, który w r. 1930 złożył maturę w seminarjum nauczycielskim w Bydgoszczy. Przybył do mnie w gościnę tu na wieś, przywiózł ze sobą **Russoa**, którego wcale a wcale nie znałem i wiele wiadomości o innych Platonach, Epikurach i bogach, którzy dla nas profanów niby są niedostępni.

W jednej z rozmów powiedział mi, że na kawce pożegnalnej jeden z profesorów oświadczył:

— Musicie pamiętać, panowie, że inteligentnemu człowiekowi choćby nie starczyło na chleb, ale na bilet do teatru musi mu starczyć...

Ale chleb musi również być! — czy tu nie jest podsunięta myśl zdobywania pieniędzy w jakiś inny sposób?

Innym razem mówi mój krewniak do mnie:

— Wuju, poco nam kazali iść do miesiąc do spowiedzi, kiedy wiem, że nasi nauczyciele wcale się nie spowiadają...

A więc to nawet na tę pokutę nie mogą się zdobyć panowie pedagodzy, którą każą uczniom czynić?

Kiedyindziej znowu pisze do mnie:

— Tak, wuju, masz słuszność, wszystko pięknie wzięła nam dzisiejsza nauka, a wzamian nie dała nam nic...

A kiedy pewnego razu filozofowaliśmy od godziny 9 wieczora aż do 2 w nocy, — on jako **radykalno-lewicowy**, ja jako zwolennik **starej wiary i moralności** — zakończył tę dyskusję takiem zdaniem:

— Tak, wuju, gdyby to choć przynajmniej jeden z profesorów tak do nas mówił, jak wuj mówi, to byśmy **inni** z tych szkół wychodzili!

I to mnie, człowiekowi prostemu, który w szkole uczył się nauczycielowi „drewka" rąbać i sieczkę rżnąć, który ani dobrze abecadła się nie nauczyłem, takie daje świadectwo maturzysta... Czemu? Bo nigdy, nawet na froncie, nie zapomniałem i nie zapomnę tych wskazań, które dawał mi ojciec i nauczyciel.

Tak, **nazbyt dużo** uczy się dziś nasze dzieci, ale **dużo** ich zarastają marazmem i owszem, czasem jeszcze szkoła właśnie zaszczepia ten chwast. A rezultat jest ten, że **coraz więcej ludzi wykolejonych pojawia się w sferach inteligencji.**

Pan profesor z owej kawki pożegnalnej nie ma słuszności. Bo jeżeli ja np. jestem dość dobrze sytuowany, to **nie wolno** mi żyć nad normę potrzeb codziennych, **nie wolno** mi wypić „sztabowego", jeżeli dziecko umiera przy wyschniętej piersi swej ubogiej mamusi! **Nie wolno** nam się dziko bawić, jeżeli w zaułkach Bogu i ludziom bluźnia usta bezrobotnych! Pieniądz zaoszczędzony nie należy do mnie, ale do **społeczeństwa**, które ma prawo z niego korzystać dopóty ja go nie potrzebuję.

Takie jest **nasze** pojęcie moralności.

Stały czytelnik
z Pruszcza—Bagienicy.

—::—

— **Koło Przyjaciół Błękitnej Czwórki** przy Państw. Gimnazjum Humanistycznem urządza 28 bm. w sali Resursy Kupieckiej komers maturalny z zabawą taneczną. Początek o godz. 20. Dochód przeznaczony na obóz harcerski.

Sygnalizujemy nowe sensacje sądowe.

Bydgoszcz w oczekiwaniu ciekawych procesów.

W niezadługim czasie na wokandzie sądu okr. znajdą się **dwie niezwykle sensacyjne sprawy, które w swoim czasie wywołały w Bydgoszczy duże poruszenie i przez kilka dni były ośrodkiem zainteresowania całego miasta.**

Jak się bowiem dowiadujemy, p. prokurator **Czak** wygotował już akt oskarżenia przeciwko dwom byłym urzędnikom sądowym, którzy **dopuścili się bardzo poważnych defraudacyj, sięgających kilkudziesięciu tysięcy złotych.**

Sprawa jednego z nich, a mianowicie **byłego komornika sądowego Teodora Kucharza**, wyznaczona została na pierwsze dni września. Termin procesu byłego naczelnego sekretarza s. o. w Bydgoszczy **Emiljana Dratha** narazie jest jeszcze nieustalony, jednakże spodziewać się należy, że sprawa ta rozpatrywana będzie przez izbę karną bydgoskiego sądu **już w przyszłym miesiącu.** Obydwie sprawy oczekiwane są z dużem zaciekawieniem.

—::—

Zbrodnicza ręka podpalacza wznieciła

groźny pożar lasu w Jasińcu.

Przed kilkoma dniami wybuchł groźny pożar w rewirze leśnym Jasiniec, należącym do nadleśnictwa Bocianowo pod Bydgoszczą. Wskutek sprzyjających warunków (szalona wichura) **ogień rozprzestrzenił się z niesłychaną szybkością, przyjmując zastraszające rozmiary.**

W akcji ratunkowej wzięły udział dwa oddziały bydgoskiej straży pożarnej, które jednak wobec nieprawdopodobnej siły niszczycielskiego żywiołu **były zupełnie bezradne.** Celem zlokalizowania pożaru i zapobieżenia nieobliczalnym szkodom straż ogniowa zmuszona była **uciec się do pomocy wojska.** W akcji przeciwpożarowej wzięło udział **kilka kompanij 61. p. p. Wlkp. pod osobistą komendą p. mjr. Szulca.** Ponadto w walce z szalejącym żywiołem wzięli udział **robotnicy kolejowi, zatrudnieni przy naprawie pobliskiego toru.** Dowództwo nad oddziałem robotników objął **przodownik kolejowy Wronkowski.** Po przeszło 2-godzinnych energicznych wysiłkach, udało się wreszcie ogień **zlokalizować.** Pastwą płomieni padło **kilkanaście hektarów 25-letniego zagajnika.**

Wysokość szkód nie została jeszcze narazie ustalona, wynoszą one jednak prawdopodobnie **kilka tysięcy złotych.**

Dochodzenia policyjne ustaliły z rekordową szybkością, że pożar wzniecony został **albo przez nieostrożność jednego z robotników leśnych**, albo też, co również jest prawdopodobne, **zbrodniczą ręką podpalacza.** W tych warunkach aresztowany został **21-letni robotnik Bolesław Świątkowski**, który odstawiony został do dyspozycji władz sądowo-śledczych.

Dochodzenia trwają, to też ze względów zrozumiałych bliższych szczegółów o wynikach śledztwa podawać nie możemy.

Niebezpieczny awanturnik pod wpływem zamroczenia alkoholowego.

W stanie mocno podchmielonym awanturował się na ulicach Bydgoszczy niejaki **Władysław Gościnny z Grudziądza.** Zamroczenie alkoholowe zamieniło skądinąd bardzo spokojnego i przyzwoitego obywatela **na groźnego i niebezpiecznego awanturnika.** W pewnym momencie Gościnny wyciągnął z kieszeni rewolwer naładowany ostremi nabojami i chciał strzelać w powietrze rzekomo „na wiwat". Ze względu na zagrożone bezpieczeństwo publiczne **zmuszona była interwenjować policja, która odstawiła Gościnnego do „gościnnego" aresztu policyjnego**, gdzie pozostał aż do wytrzeźwienia. Ponieważ awanturnik nie posiadał zezwolenia na noszenie broni, rewolwer skonfiskowano.

Dużo radości w życiu



powinna przynieść ludziom **wiedza** szerzona przez **„Dziennik Bydgoski"** Jakże dużo jest w Polsce ludzi, którzy potrafią „wszystko" robić, a jak mało jest naprawdę zawodowo należycie wykwalifikowanych.

„DZIENNIK BYDGOSKI" stwarza harmonję i zgodę w życiu społecznem, dlatego zasługuje na to, aby go stale abonowali **wszyscy** bez wyjątku.

Kasa pomocy lekarskiej przy Bydgoskiem Tow. Ogrodniczem.

Nowa ustawa o ubezpieczeniu społecznem na wypadek choroby wprowadziła między innemi i to, że tak **ogrodnicy jak również rolnicy wyłączeni są z ubezpieczenia w kasach społecznych.** Natomiast ubezpieczenie personelu zatrudnionego w rolnictwie i ogrodnictwie pozostawiono **organizacjom zawodowym.**

Z inicjatywy zarządu **Bydgoskiego Tow. Ogrodniczego** zorganizowano przy B. T. O. kasę pomocy lekarskiej, w której ubezpieczają swój personel i członków rodziny, nietylko ogrodnicy ale również rolnicy.

Kasa pozostaje pod nadzorem lekarza powiatowego wzgl. miejskiego i dlatego jest pod należytą opieką władz. Kierownictwo administracyjne Kasy spoczywa w rękach p. Stanisława Kalki, który prowadzi wszelkie agendy Kasy przy ul. Śniadeckich 35 (handel nasion).

Miesięczna składka ubezpieczeniowa jest minimalna i wynosi 1.50 zł od członka ubezpieczonego. Jednorazowy wpis 3 zł jako fundusz żelazny.

Zebranie miesięczne, połączone z sprawozdaniem odbędzie się dnia 1 lipca br. o godz. 15 w salce p. Mellera, plac Piastowski.

—::—

— **Miesięczne bilety tramwajowe** nabywać można w biurze tramwajów przy ul. Dra Emila Warmińskiego 8 (pokój 2) w czasie od godziny 8 do 15 względnie w bydgoskim oddziale Polskiego Biura Podróży „Orbis" (w Bydgoskim Domu Towarowym, róg Gdańskiej i Dworcowej) w czasie od godz. 8,30 do 13 i od godz. 15 do 18.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, **12.54**, 13.55, 15.30, 15.58, **18.01**, 19.58, **21.35** (tranzytowy), 23.16.
Tczew—Gdańsk—Gdynia 0.40, 3.10, 3.56, 5.50, **7.35**, 12.06, 12,13, **12.59**, 13.13, 15.36, 17.17, **20.03**, 20.10.
Kościerzyna—Gdynia 8.13, 15.45.
Rynkowo 16.10, 20.25 (w niedziele i święta od 20/V—2/IX).
Nakło—Piła 0.01, 6.15, **10.35**, 14.45, 19.46.
Unisław—Brodnica 4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50.
Inowrocław—Poznań 2.35, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 18.10, 20.40, **22.25**, 23.15.
Wągrowiec—Poznań 5.00, 10.32, 13.26, 18.54.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 13.40, 23.15.

Śmierć pod kołami lokomotywy.

Wielkie nieszczęście na dworcu w Bydgoszczy.

Mrożący krew w żyłach wypadek wydarzył się onegdaj wieczorem, około godz. 19,30, **na tutejszym dworcu głównym.** Według uzyskanych przez redakcję naszą informacyj, przebieg strasznego wypadku był następujący:

Na torze kolejowym, w pobliżu stacji towarowej, pracował **56-letni kolejarz Franciszek Kwiatkowski, zam. przy ul. Średniej 54 na Jachcicach.**

Kwiatkowski oczyszczał zwrotnice.

W pewnym momencie usłyszał **sygnał, zwiastujący zbliżanie się pociągu towarowego.** Odruchowo zupełnie zeszedł **na tor sąsiedni,** chcąc odczekać przejazdu sygnalizowanego pociągu towarowego.

To stało się jego zgubą.

W tym samym bowiem momencie **nadjechał z przeciwnej strony pociąg osobowy z Brodnicy.** Zanim kolejarz zdążył odskoczyć w bok, **porwany został przez koła lokomotywy.** Stało się to tak błyskawicznie, że Kwiatkowski **nie zdążył nawet krzyknąć.** Pociąg natychmiast zatrzymano. Na oczach licznej publiczności **z pod kół lokomotywy wyciągnięto straszliwie smasakrowane i okrwawione ciało kolejarza.**

Wszelka pomoc lekarska okazała się zbyteczną. Śmierć Kwiatkowskiego nastąpiła **natychmiast.** Po spisaniu protokółu przez przybyłe na miejsce wypadku władze kolejowe, **zwłoki tragicznie zmarłego kolejarza odwieziono karetką pogotowia do kostnicy.**

Pociąg wyruszył w dalszą drogę z kilkunastominutowem opóźnieniem.

Wśród licznie zebranej na dworcu publiczności, a zwłaszcza wśród kolejarzy, straszna śmierć śp. Franciszka Kwiatkowskiego wywołała przygnębiające wrażenie.

Odpowiedzi redakcji

R. Senator Korfanty już powrócił do Katowic. Odwiózł syna na kurację do Piszczan.

K. K. Do Obozu Pracy należy się zgłosić przez właściwy Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy. Uwzględnia się młodzież tylko z **dużych** ośrodków miejskich.

Ze świata stalowych bicepsów.

W żelaznym uścisku Cyklopa

Emocjonujący wieczór w Resursie. — Furjacki atak Niemca Belinga. — Piękna walka Szczerbińskiego. — Kto zwycięży, Cyklop czy Beling?

Wczorajsze walki w Resursie Kupieckiej miały przebieg niezwykle emocjonujący.

Pierwsza walka pomiędzy poznańczykiem **Wielochem** a b. mistrzem amatorów Szwajcarji **Dubois** miała charakter raczej amatorski. Obydwaj walczyli bardzo ostrożnie, badając i szukając słabych stron u przeciwnika. Dopiero w trzeciej rundzie zapaśnicy rozognili się. Po trzech starciach wynik pozostał nierozstrzygnięty.

Widownia niezwykle ożywiła się podczas następnej walki, do której wystąpili wilnianin **Kroton** oraz bezwzględny Niemiec **Beling.** Ten ostatni iście po teutońsku zaatakował swego przeciwnika, a nawet raz — ku oburzeniu galerji, rozmiłowanej w eleganckich chwytach i... dobrych manierach — kopnął Wilnianina. W 3 min. Kroton legł powalony młynkiem z przedniego pasa.

Każdy występ **Szczerbińskiego** daje prawdziwą satysfakcję miłośnikom klasycznych zapasów. Nic więc dziwnego, że gdy na ringu ukazali się Szczerbiński z baronem **von Sydow-Blombergem,** publiczność obu dżentelmeńskich zapaśników powitała oklaskami. Walka istotnie była piękna. Baron wykazał przewagę sił, natomiast wyższość techniczną ujawniał Polak. Ciekawe spotkanie w trzech rundach nie dało rezultatu.

Nadmiaru emocji dostarczyła widowni decydująca walka fenomenalnego olbrzyma polskiego **Cyklopa Szymkowskiego** z zaciętym Kanadyjczykiem **Nielsenem.** Trzykrotnie Kanadyjczyk znalazł się w żelaznych kleszczach nelsona Polaka. Za pierwszym razem Nielsen zapomocą wykręcenia palców uwolnił się z niebezpiecznego uścisku. Za drugim razem, zwyczajnie drapnął sobie do lin. Za trzecim razem wszelkie wysiłki Nielsena, by wydostać się z morderczego uścisku, okazały się bezowocne. Cyklop dusił bezlitośnie i nie miał zamiaru wypuścić przeciwnika. Aż wreszcie Nielsen wyczerpany i obezwładniony, nawpół przytomny, trzykrotnem uderzeniem ręką o dywan dał znak, iż poddaje się.

Dziś, w środę walczy 5 par. Na czoło wysuwa się decydująca walka **Cyklopa Szymkowskiego** z czupurnym Niemcem **Belingiem.** Ponadto walczą: b. mistrz z „Legji" warszawskiej **Gomola** spotka się z Szwajcarem **Dubois. Wieloch** walczy z **Krotonem.** Finlandczyk **Ujbo** spotka się z mistrzem świata **Leskinowitschem.**

Straszna zbrodnia na Szwederowie odżyje

już wkrótce na sali rozpraw S. O.

Już w najkrótszym czasie stanie przed sądem **sprawca straszliwej zbrodni na Szwederowie.** Jak zapewne wszyscy czytelnicy nasi jeszcze pamiętają, w dniu 28 stycznia obiegła Bydgoszcz lotem błyskawicy **hiobowa wieść o bestjalskim mordzie, dokonanym na żonie robotnika Antoniego Kałaczyńskiego, 23-letniej Marcie, oraz jej 3-letnim synku, Henryku.**

Wszędzie, gdzie dotarła wiadomość o strasznej zbrodni, ludzie drętwieli w przerażeniu, nie mogąc poprostu uwierzyć, że znaleźć się mogła bestja w ludzkiem ciele, która splamiła swe ręce krwią młodej kobiety-matki i jej niewinnego, co dopiero budzącego się do życia dziecka. Punktem kulminacyjnym tej wielkiej afery kryminalnej, o której prasa całej Polski zamieszczała sensacyjne publikacje i opisy, licytując się w przynoszeniu coraz to nowych, coraz to nieprawdopodobniejszych szczegółów, było **przyznanie się ohydnego mordercy do popełnionych czynów.** A mordercą tym — **był mąż i ojciec zamordowanych ofiar, 26-letni Antoni Kałaczyński.**

Nad głową mordercy przez dłuższy czas unosiło się widmo szubienicy a dookoła szyji zbrodniarza coraz mocniej zaciskała się **dławiąca pętla stryczka.** Kałaczyński popełnił zbrodnię w okresie, w którym **obowiązywały jeszcze sądy doraźne,** w okresie, w którym prawo za mord popełniony z premedytacją znało tylko jedną karę: **karę śmierci na szubienicy.**

W krótkim jednak czasie sprawa wzięła obrót przez nikogo nieoczekiwany. Kałaczyński osadzony w więzieniu sądowo-śledczem począł zdradzać **objawy choroby umysłowej,** wobec czego odpowiedzialność jego przed sądem doraźnym odrazu stała się nierealną. Na polecenie władz sądowych **przetransportowano mordercę do Poznania,** gdzie specjalnym badaniom lekarskim poddali mordercę dwaj światowej sławy kryminolodzy i uczeni, prosesorowie Uniwersytetu Poznańskiego **dr. Horoszkiewicz i dr. Borowiecki.** Badanie przeprowadzono **niezwykle skrupulatnie i wszechstronnie,** przy uwzględnieniu wszystkich momentów, które mogłyby dla sprawy mieć jakieś znaczenie. W tych dniach ekspertyza biegłych-psychjatrów została zakończona i morderca odstawiony został z **powrotem do Bydgoszczy.**

Jak donosi prasa poznańska, wynik ekspertyzy jest dla Kałaczyńskiego **druzgocący.** Stwierdzono bowiem ponad wszelką wątpliwość, że morderca jest w pełni odpowiedzialny za swoje czyny i **nie zdradza żadnych objawów jakichkolwiek zaburzeń umysłowych.** Lekarze nie wykluczyli jednak, że w krytycznym momencie **Kałaczyński mógł ulec chwilowemu zamroczeniu umysłu i wobec tego mógł mieć zmniejszoną zdolność rozpoznawczą przestępczego czynu.** Okoliczność ta jednak może mieć pewne znaczenie tylko **przy wymiarze kary.**

Garść nowych szczegółów

w sprawie awantury przy ulicy dr. Potockiego.

Wczoraj po południu przybyła do redakcji naszej **żona emerytowanego kolejarza Władysława Wieczorkowskiego,** przedstawiając w nieco odmiennem świetle awanturę, która **wynikła onegdaj przy ul. dr. Potockiego 4 pomiędzy mężem jej a właścicielem domu p. Albertem Mundlem.**

Pani Wieczorkowska stwierdza, że mąż jej jest od dłuższego czasu **chory na umysłe** i prawdopodobnie pod wpływem zamroczenia psychicznego uderzył kamienicznika cegłą **tak celnie, że rozbił mu głowę i niebezpiecznie poranił.** Z czynszem dzierżawnym p. Wieczorkowska nie zalega i stanowczo wyklucza, by na tem tle mogła się rozegrać awantura, której skutki są tak tragiczne. Wieczorkowski poddany zostanie **specjalnemu badaniu lekarskiemu.** Narazie jednak pozostanie w areszcie pod zarzutem spowodowania ciężkiego urazu cielesnego.

—::—

Pożar w nocy.

Onegdajszej nocy wybuchł pożar w pralni chemicznej przy ul. Gdańskiej 143 **w domu Bonina.** Zawezwano straż pożarną, która natychmiast przystąpiła do akcji ratunkowej. **Po godzinie pożar ugaszono.** Pastwą płomieni padła **większa partja rzeczy oddanych do pralni.** Straty są poważne, jednak dokładnej wysokości do tej pory jeszcze nie ustalono. Dochodzenia policyjne idą w kierunku stwierdzenia przyczyny pożaru. Śledztwo trwa.

Sąd Grodzki w Bydgoszczy
I Ko. 2175/34.

Postanowienie.

Dnia 23 czerwca 1934 Sąd Grodzki w Bydgoszczy rozpoznawszy sprawę niniejszą i zważywszy:

1) że Urząd Prokuratorski Sądu Okręgowego w Bydgoszczy pismem z dnia 22 czerwca 1934 wnosi o zarządzenie odebrania w myśl art. 153. kpk. czasopisma „Dziennik Bydgoski" na dzień 23 czerwca 1934 nr. 141., gdyż treść artykułu pod tytułem **„Pasjonująca zagadka kryminalna bez odpowiedzi"** nosi **znamiona występku z art. 159.** § 1. k. k. i 20. ust. prasowej z dnia 7 maja 1874.

2) że Sąd dopatruje się w powyższym artykule p. t. „Pasjonująca zagadka kryminalna bez odpowiedzi" **znamion występku z art. 159.** § 1. k. k. i 20 ustawy prasowej z dnia 7 maja 1874, wobec czego i na zasadzie art. L. 53. kpk. i §§ 24 i 25. ust. pras. z 1874 postanowił:

Zarządza się odebranie czasopisma p. t. „Dziennik Bydgoski" **na dzień 23 czerwca 1934** nr. 141 zgodnie z wnioskiem Prokuratury.

(—) **Taczak,** sędzia.



WIELKI SUKCES SZWEDZKICH SZERMIERZY.

Wczoraj, we wtorek, rozegrano finałowe walki w turnieju szermierczym na szpady indywidualne o mistrzostwo Europy.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza Europy zdobył Węgier Dunay, mając 8 zwycięstw. Drugie miejsce i tytuł wicemistrza wywalczył szwedzki szermierz, Dyrssen.

POLSCY LEKKOATLECI W BERLINIE.

W dniu 1 lipca br. na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Berlinie startować będą następujący polscy zawodnicy: Walasiewiczówna, Kusociński, Pławczyk i Heljasz.

BADURSKI NA CZWARTEM MIEJSCU W SZCZECINIE.

Szczecin (PAT). Międzynarodowe zawody zapaśnicze w Szczecinie, w których startował Polak W. Badurski, odbyły się przy udziale wybitnych zawodników. Badurski zajął czwarte miejsce.

DANZIGER SPORT-CLUB — SOKÓŁ I.

W sobotę 30 bm. odbędzie się sensacyjne spotkanie między znakomitą drużyną gdańską a bydgoskim „Sokołem". Mecz ten niewątpliwie zainteresuje wszystkich sympatyków piłki nożnej.

OSTATNIE MECZE LIGOWE PIERWSZEJ RUNDY.

Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Ligi w pierwszej rundzie dobiegają końca. Do rozegrania pozostały jeszcze następujące spotkania:

29 bm. w Krakowie: Garbarnia — Pogoń, sędziuje p. Sznajder; w Warszawie: Legja — Wisła, sędziuje p. Dobrzański.

1 lipca: w Krakowie: Garbarnia — Warta, sędziuje p. Romanowski; we Lwowie: Pogoń — Ruch; w Warszawie: Legja — Cracovia.

8 lipca: w Krakowie: Cracovia — Strzelec i Garbarnia — Wisła; na Śląsku: Ruch — Warszawianka; w Warszawie: Polonja — Pogoń.

9 lipca: ŁKS. — Legja w Łodzi.

15 lipca:: w Warszawie: Warszawianka — ŁKS.; w Krakowie: Podgórze — Warta; na Śląsku: Ruch — Polonja; w Siedlcach: Strzelec — Garbarnia.

MIĘDZYOGNISKOWE ZAWODY K. P. W.

Na Stadjonie Miejskim w Bydgoszczy odbyły się zawody międzyogniskowe, zorganizowane przez zarząd okręgu pomorskiego Kolejowego Przysposobienia Wojskowego. Wyniki techniczne zawodów są następujące:

W trójboju drużynowym zwyciężyło drugie ognisko Bydgoszcz.

Sztafeta 4×100 m.: 1) Ognisko I Bydg. 51 sek., 2) Ognisko III Bydg., 3) Ognisko Fordon.

W skoku o tyczce poza konkurencją zwyciężył mistrz Pomorza Stefan Majtkowski, 3.40 m.

800 m.: 1) Kukawski — Pruszcz 2:23,5 sek., 2) Follcher — Osie nad Notecią, 3) Wojnowski — Białośliwie.

Skok wdal: 1) Majtkowski Stefan, Ognisko I Bydg., 6.00 m., 2) Labenz, Ognisko III 5,59 m., 3) Lewandowski.

Skok wzwyż: 1) Labenz 1.60 m., 2) Majtkowski 1.55 m., 3) Wichrowski 1.45 m.

100 m.: 1) Balcerowicz — Miasteczko n. Notecią 12,2 sek., 2) Wichrowski, 3) Winkler.

3.000 m: 1) Drożdżik, Ognisko II 10:07.4 sek., 2) Jopek — Maksymiljanowo, 3) Kowalewski — Unisław.

Rzut granatem: 1) Sobieszczyk — Białośliwie 69,20 m. (poza konkurencją 71,65 m.), 2) Matczyński 61,72 m., 3) Naunczyk — Unisław, 55 m.

Siatkówka finał: Ognisko III Bydgoszcz — Miasteczko n. Notecią, wynik 2:0 dla Bydgoszczy.

Koszykówka: Ognisko III Bydgoszcz — Nakło n. Not. 14:8 dla Nakła.

Po zakończonych zawodach przedstawiciele władz kolejowych oraz Miejsk. K. W. F. i P. W. z p. dyr. Matuszewskim na czele udekorowali zawodników państwową odznaką sportową oraz dokonali wręczenia nagród.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 28 CZERWCA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,30: Audycja poranna. 12,10: Zespół salonowy Haliny Adamskiej-Grossmanowej. 13,00: Audycja południowa. 13,05: Dziennik dla dzieci młodszych: Pogadanka „O papierze, farbach i kredzie" - wygł. inż. Z. Kacprowski. 13,20: Fantazje z ulubionych oper (płyty). 16,00: „To samo, a jednak co innego" (płyty). 17,00: Skrzynka pocztowa. 17,15: Koncert solistów. Wyk.: Berta Bragińska (śpiew) i Stella Dobryszycka-Rosenbaumowa (fort.). 18,00: „Napoje mleczne przygotowane w domu" wygł. inż. Jadwiga Supińska (pogadanka dla kobiet). 18,15: Słuchowisko pióra J. Stępowskiego z okazji „Święta Morza". 19,15: Chór Juranda i Jerzy Marret (płyty). 19,25: Utwory na wiolonczelę i fortepian Wyk.: Dezyderjusz Danczowski i Edward Steinberger. (Transm. ze Lwowa). 19,50: Wiadomości sportowe. 20,12: Muzyka lekka. Wyk.: ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i Mira Zimińska (piosenki). 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: Capstrzyk marynarki woj. z Gdyni. 21,02: Wiadomości rolnicze. 21,12: Koncert popularny. Wyk.: ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i Ig. Dygas (tenor). 22,00: „Piętnastolecie traktatu wersalskiego" - wygł. red. Stanisław Poraj (odczyt). 22,15: Muzyka lekka i taneczna (płyty). 22,45: Odczyt w jęz. angielskim pt. „Dzieje oświaty w Polsce" - wygł. p. Tadeusz Ordon. 23,05: Muzyka taneczna z rest. hotelu „Polonja".

ZAGRANICA. Hilversum. 19,45: Koncert z udz. Edith Lorand (skrz.). **Paryż.** 20,00: Koncert symf. **Sottens.** 20,00: Koncert symf. **Medjolan.** 20,45: „Il Conte Ory", opera Rossini'ego. **Wiedeń.** 22,40: Recital fortep. C. Czarniawskiego.

PIĄTEK, 29 CZERWCA.

WARSZAWA-RASZYN. 8,30: Audycja poranna. 10,30: Transmisja nabożeństwa z katedry św. Jana w Warszawie; po nabożeństwie muzyka religijna z płyt. 12,10: Morze w polskiej muzyce symfonicznej i wokalnej. Wykonawcy: ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i Janusz Popławski (tenor). 13,05: Karol Stromenger wygłosi prelekcję pt. „Morze w muzyce". 13,15: Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. 13,45: „W obozie ochotniczych drużyn robotniczych", reportaż p. Paciorkowskiego. 14,00: Godzina muzyki lekkiej w wyk. zespołu jazzowego Zygm. Grossmana z udz. Tad. Faliszewskiego (piosenki). 15,00: Feljeton wiejski (tr. ze Lwowa). 15,15: Pieśni kaszubskie w wyk. polskiej kapeli ludowej pod dyr. St. Kazury (płyty). 15,45: „O handlu rolniczym" wygł. dr. Tad. Kłapkowski (pogadanka). 16,00: Muzyka popularna (płyty). 17,00: Polska muzyka ludowa w wyk. ork. wiejskiej Adama Stromberga i Wład. Kaczyńskiego. 18,00: Fragment teatralny. 18,15: Pieśń polska o morzu w wyk. Stanisławy Argasińskiej (śpiew). Przy fort. prof. L. Urstein. 18,45: Feljeton literacki „Pióro i bandera" wygł. p. Janusz Stępowski. 19,15: Piosenki rewjowe (płyty). 20,00: Myśli wybrane. 20,02: Feljeton aktualny. 20,12: Koncert symf. w wyk. ork. P. R. pod dyr. A. Dołżyckiego i Eug. Umińska (skrzypce). 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: Dalszy ciąg koncertu symfonicznego. 20.02: Skrzynka pocztowa techniczna. 22,15: Wiadomości sportowe. 22,30: Muzyka salonowa (płyty). 23,05: Muzyka taneczna z dancingu „Oaza".

ZAGRANICA. Wiedeń. 11,00: Koncert symf. **Huizen.** 19,20: Recital fortep. L. Muenzera. **Ryga.** 19.30: Koncert symf. **Hilversum.** 20,10: Koncert pod dyr. K. Schurichta. **Strasburg.** 20,30: Festiwal muzyki Wagnera. **Paryż.** 20,45: „Boccaccio", operetka Suppé'go. **Rzym.** 20,45: „Lalka norymberska", operetka Adama, „Piękna Galatea", komedja muz. Suppé'go. **Hamburg.** 21,00: „Madame Butterfley", opera Pucciniego. **Królewiec.** 21,00: „Louise Miller", opera Verdiego. **Londyn Regional.** 21.00: Koncert muzyki współczesnej. **Monachjum.** 21,00: „Eines Menschen Lied", kantata O. Siega. **Luksemburg.** 21,45: „Cyrulik sewilski", opera Rossini'ego.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji notowania cen zwierząt rzeźn.

Toruń, dnia 21. 6. 1934 r.

Spędzono: 186 krów, 89 świń, 8 cieląt, 6 kóz, 195 warchlaków, 151 prosiąt, 521 koni. Razem 1156 sztuk zwierząt.

(Ceny loco Targowisko zwierzęce w Toruniu).

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

Krowy:	
Nietuczone dobrze odżywione	40,00— 48,00
Miernie odżywione	26,00— 34,00
Cielęta:	
Dobrze odżywione	50,00— 60,00
Świnie:	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	64,00— 68,00
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	56,00— 64,00

Zwierzęta użytkowe i hodowlane:

Płacono za sztukę:

Konie:	
Dobre	500,00—600,00
Robocze	200,00—400,00
Starsze	120,00—160,00
Krowy:	
Średnie	180,00—220,00
Starsze i inne	100,00—140,00
Prosięta:	7,00— 9,00
Warchlaki: od 30 do 45 kg żywej wagi	15,00— 22,00
od 18 do 35 kg żywej wagi	10,00— 13,00

Przebieg targu spokojny

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenica 742 g/l (126 f. h.)
Żyto 696 g/l (118,5 f. h.)
Owies 479 g/l (80 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h
„ pastewny 643 g/1 (108,9 f. h.)

Notowania z dnia 26 czerwca 1934 roku

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto	zł		13,25— 13,75
Usposob. słabe			
Pszenica	zł		17,50— 17,75
Usposob. słabe			
Jęczm. przem.	zł		16,25— 17,00
Jęczm. pastewny	zł		15,75— 16,25
Jęczm. zimowy	zł		14,50— 15,25
Usposob. słabsze			
Owies	zł		14,00— 14,75
Usposob. słabe			
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł		22,25— 23,25
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		21,25— 22,25
Mąka żyt. 55—70% wł. w.	zł		16,50— 17,50
M. żyt. razow. 95% wł. w.	zł		17,50— 18,00
M. żyt. pośl. 70% wł. w.	zł		13,25— 14,25
Usposob. słabsze			
Mąka psz. 20% wł. worka	zł		32,25— 33,25
Mąka psz. 45% wł. worka	zł		29,25— 31,25
Mąka psz. 60% wł. worka	zł		28,25— 29,25
Mąka psz. 65% wł. worka	zł		26,25— 28,25
Mąka psz. 45—65% wł. w.	zł		24,25— 25,25
Mąka psz. 65—75% wł. w.	zł		17,25— 19,25
M. psz. raz. 70—95% wł. w.	zł		21,25— 22,25
Usposob. słabsze			
Otręby żytn. standartowe	zł		10,00— 10,50
Otręby pszenne standart.	zł		10,50— 11,00
Otręby pszenne grube	zł		10,75— 11,50
Rzepak zimowy	zł		34,00— 37,00
Rzepik zimowy	zł		36,00— 39,00
Mak niebieski	zł		49,00— 53,00
Gorczyca	zł		48,00— 53,00
Peluszka	zł		15,00— 16,00
Wyka	zł		14,00— 15,00
Groch polny	zł		18,00— 20,00
Groch Wiktorja	zł		29,00— 31,00
Groch Folgera	zł		18,00— 21,00
Łubin niebieski	zł		7,00— 7,50
Łubin żółty	zł		8,25— 9,00
Seradela nowa	zł		00,00— 00,00
Konicz. żółta. odłuszcz.	zł		00,00— 00,00
Koniczyna biała	zł		65,00— 90,00
Koniczyna czerwona	zł		140,00—160,00
Ziemniaki jadalne	zł		3,75— 4,50
Ziemniaki fab. za kg. %	zł		
Ziemniaki sadzeniaki	zł		
Płatki ziemniaczane	zł		15,50— 16,50
Makuch lniany	zł		19,50— 20,50
Makuch rzepakowy	zł		14,00— 15,00
Makuch słonecznikowy	zł		16,00— 17,00
Wytłoki suszone	zł		9,00— 9,50

Ogólne usposobienie słabe.

Bank Polski płacił w dniu 27. 6. 1934 r.

dolary amerykańskie	5,26—5,27
funty szterlingów	26,51
franki szwajcarskie	171,97
franki francuskie	34,85
guldeny gdańskie	172,19
liry włoskie	45,11
floreny holenderskie	358,45

MARKA NIEMIECKA

na giełdzie warszawskiej w dniu 26 czerwca br. — 203.50 zł. (Tendencja mocniejsza).

Odpowiedzi redakcji

Tcm. Zakład taki w Polsce od wielu lat prowadzi dr. Tarnawski w Kosowie (w Karpatach).

Zgrzeszyła przeciwko siódmemu przykazaniu.

30-letnia służąca do wszystkiego Marysia Pawlakówna z jakąś przedziwną pasją lubi zmieniać pracodawców i na odchodne zabierać (rzekomo na pamiątkę) różne wartościowe rzeczy, a zwłaszcza gotówkę. Na odbytej rozprawie w sądzie grodzkim udowodniono nieuczciwej służącej **kradzież u pp. Wejsmarków, Franciszka Budego i p. St. Szymaniakowej.** Sąd nie przyjął żadnych okoliczności łagodzących i uznając winę Pawlakówny za udowodnioną, orzekł karę bezwzględnego więzienia przez 7 miesięcy.

Samobójstwa nie było!

Echa tragicznej śmierci młodej dziewczyny.

W numerze wczorajszym donosiliśmy o tragicznej śmierci **19-letniej córki maszynisty kolejowego Łucji Lewandowskiej, zamieszkałej w domu rodziców przy ul. Grunwaldzkiej 129.** Początkowo przypuszczano, że młoda dziewczyna wskoczyła do kanału **w zamiarze samobójczym.** Dochodzenia jednak wykazały, **że hipoteza ta jest nieprawdziwa i że zaszedł tu jedynie nieszczęśliwy wypadek.** Wynik dochodzeń znalazł potwierdzenie **w dokumencie wydanym rodzinie tragicznie zmarłej, pozwalającym na pochowanie jej zwłok.** W dokumencie tym pisze się wyraźnie, że śp. Lewandowska zeszła z tego świata **na skutek utonięcia** i że okoliczności, w jakich młoda dziewczyna poniosła śmierć, wskazują jasno na **nieszczęśliwy wypadek.**

Jak nas informuje rodzina zmarłej, pogrzeb śp. Łucji Lewandowskiej odbędzie się w czwartek.

—::—

Fabryka cygar w Bydgoszczy uratowana.

Na mocy dokonanego wywiadu jesteśmy zapewnieni, że likwidacja państwowej fabryki wyrobów tytoniowych w Bydgoszczy **nie jest zamierzona.**

Państwowa fabryka cygar w Bydgoszczy **ma być utrzymana** nawet przy ewentualnem zmniejszeniu ilości fabryk cygar, a to tak **ze względu na warunki gospodarcze** naszego okręgu, jak i **wartość techniczną** samej fabryki.

—::—

— **Baczność! Pielgrzymka do Częstochowy.** Podajemy do wiadomości, że pielgrzymka z Bydgoszczy do Częstochowy pod przewodnictwem ks. prob. Skoniecznego wyruszy **w poniedziałek, 2 lipca** (nie w niedzielę 1 lipca) **o godz. 6 rano** i pojedzie przez Inowrocław—Karsznice. Na intencję pielgrzymki odprawi się w dniu wyjazdu msza św. o godz. 4,45 w kościele św. Trójcy, podczas której pątnicy przystąpią do Komunji św. Po mszy św. wyruszy pielgrzymka w procesji na dworzec. Powrót z Częstochowy nastąpi w czwartek, dnia 5 lipca.

Stan wody na Wiśle dnia 27 czerwca: Zawichost 1.08, Warszawa 68, Płock 33, Toruń 05, Fordon 10, Chełmno — 6, Grudziądz + 9, Korzeniowo 24, Piekło — 41, Tczew — 69, Einlage 2.18, Schiev. 2.42.

Tegoroczna Noc Swiętojańska — Wianki w Bydgoszczy.

Jakkolwiek tradycyjną Noc Świętojańską należałoby obchodzić w dniu 23 czerwca, to jednakowoż począwszy od roku ubiegłego włączono ją do programu uroczystości „Święta Morza", które obchodzi się w dniu 28 czerwca.

Impreza zorganizowana jest pod protektoratem Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Ceny wstępu są bardzo umiarkowane i wynoszą począwszy od 0,30 zł. Czysty dochód przeznaczony jest na fundusz obrony morza.

Siekierą w nogę.

Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ **26-letni Bronisław Meller,** który rąbiąc drzewo, uderzył się siekierą w nogę. Silnie krwawiącą ranę opatrzono nieostrożnemu drwalowi w szpitalu miejskim.

Z życia towarzystw.

Dnia 26 czerwca 1934 r.

Godz. 19,30: **„Chopin".** Lekcja śpiewu u p. Kleinerta. Z powodu wzięcia udziału w wiankach komplet konieczny.

Godz. 20,00: **Absolwenci szkoły dokształcającej zawodowo-kupieckiej.** Zebranie organizacyjne. Ze względu na ważność obrad obecność wszystkich absolwentów konieczna.

— **S. M. P. „Wolność".** Nadzwyczajne zebranie w ognisku. Obecność wszystkich konieczna.

— **Tow. miłośników sceny „Krakowianka".** Schadzka informacyjna w sprawie wyjazdu do Koronowa.

*

Stow. Dzieci Marji. Wycieczka do Opławca odbędzie się dopiero w niedzielę 1 lipca. Odjazd o godz. 13,15.

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Dziś i jutro **„Narzeczona z Wiednia"** z Martą Egert, partnerką Jana Kiepury w roli czołowej. Ładna operetka z muzyką znakomitego kompozytora Fr. Lehara cieszy się powodzeniem. Nadprogram ciekawy. Pocz. o 5.

APOLLO (ul. Krasińskiego 23). Dziś nieodwołalnie ostatni raz o wysokich walorach artystycznych polski film dźwiękowy, osnuty na tle powieści Tadeusza Dołęgi-Mostowicza p. t. **„Prokurator Alicja Horn".** W rolach gł. Jadwiga Smosarska, Fr. Brodniewicz, Bogusław Samborski i inni. Nadprogram: **„Betty u jasnowidza"** i tygodnik Paramountu. Pocz. o 7 i 9.

BAŁTYK. Dziś premjera komedji pt. **„Dwaj złodzieje"** z udziałem najlepszych artystów-komików wiedeńskich oraz film sensacyjny pt. **„Jego najlepszy druh"** z Harry Peelem w roli głównej. Dla młodzieży dozwolone. Pocz. o 5.

KRISTAL. Dziś powtórzenie premjery operetki filmowej, osnutej na tle romatyczno-wesołych przygodach przystojnego bandyty Dicka Turpina p. t. **„Noc miłości".** W roli gł. Jose Mojica, pełen młodzieńczego temperamentu, o pięknym głosie. Całość bajeczna, a nawet wcale wesoła, zwłaszcza w scenach spotkania bandyty z hrabią, któremu zabiera narzeczoną. Ładne pieśni i muzyka oraz romantyczne tło, stylowe dekoracje i kostjumy dodają wiele uroku. Nadprogram: pogrzeb śp. ministra Pierackiego, życie Londynu i tygodnik. Początek o 5,10, 7,10 i 9,10.

MARYSIEŃKA pozyskała wczoraj szczery poklask ze strony licznie zebranej publiczności za tak ciekawy i obfity program, jakim jest ostatni. Miłym i wesołym jest bowiem film pt. **„Panna Josetta moja żona"** z Jeanem Murat i Annabellą, najlepszą parą artystów francuskich w rolach głównych. A przejmującym do głębi dramat p. t. **„Dwie siostry"** z Susanną Marville, utalentowaną tragiczką w roli tytułowej. Początek o 5,15, 6,30 i 9.

REWJA wyświetla wielki podwójny program. Po raz pierwszy w Bydgoszczy emocjonujący film pt. **„Braterstwo ludu"** w wersji polskiej, niemieckiej i rosyjskiej oraz szlagierowy film wschodni p. t. **„Faworyta Maharadży".** W roli gł. Victor Mac Laglen, Edmund Love, Greta Nilsen. Początek o 9. Ceny miejsc od 49 gr.

✝

Dnia 25 bm. o godz. 19.35 zmarł śmiercią tragiczną, pełniący obowiązki służbowe ś. p.

Franciszek Kwiatkowski

konduktor kolejowy

W Zmarłym straciliśmy gorliwego członka.
Cześć Jego pamięci!

Zawodowy Związek Drużyn Konduktorskich
Koło Bydgoszcz.

Pogrzeb odbędzie się dnia 29-go bm. o godzinie 15-tej z kostnicy kolejowej. (6709

✝

Dnia 26 czerwca br. zmarła w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach moja najdroższa mamusia, siostra, bratowa ś. p.

Minna Janowska

przeżywszy lat 39, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Córka.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 29 bm. o g. 4.30 z kaplicy cmentarza Serca Jezusowego.

Msza św. odbędzie się w czwartek o godz. 8 rano w kościele Serca Jezusowego. (11937

DZIERŻAWY

Skład
elegancki, centrum Gdańskiej wydzierżawię. Słowackiego 1, portjer. (6705

Skład
z mieszkaniem pojedynczo zaraz do wynajęcia. Dworcowa 57. (11794

Skład
wolny. Dolina 4. (11926

OSOBISTE

Adaśku! (6722
serdeczne życzenia. Dula



Bezpłatne porady

udziela **„Instytut Piękności Halina"** jak zachować i pielęgnować urodę oraz wykonuje **po cenach bardzo przystępnych** masaże, elektryzacje, parowanie, manicur, farbowanie brwi i rzęs i t. p.

Zabiegi wykonują dyplomowane kosmetyczki z wieloletnią praktyką. (7457

Ulica Marszałka Focha 14. Tel. 853.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. VIII. zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Pomorska 11 na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza że: w dniu **30 czerwca 1934 r. o godzinie 12-tej** nie później jednak, niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ulicy Pomorskiej 44 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z maszyny do wyrabiania wód mineralnych, maszyny do ściągania piwa na 6 butelek, maszyny do ściągania wody mineralnej, koryta do ściągania piwa grodziskiego, maszyny do kapslowania, dwóch manometrów, oszacowanych na łączną sumę zł. 2935,—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 26 czerwca 1934 r. (11957
Komornik (—) A. Bączyński, Bydgoszcz, Pomorska 11.

Całkowita wyprzedaż

masy upadłościowej **firmy Renk w Chojnicach ul. Gdańska 12, dnia 10-go lipca 1934 r. o godz. 12-tej.** Sprzedawane będą towary metrowe, konfekcja, pończochy, skarpetki, bielizna damska i męska, dziecięca, swetry, trykotaże i t. d.

11967) **Zarządca masy.**

AVISAN



ŚRODEK OCHRONNY PRZECIW CHOLERZE DROBIU

3242

Ekspedjenta

zdolnego do działu **firan i dywanów** (11935
poszukuje
Polski Przemysł Włókienniczy
Gdynia przy dworcu.
Wymagane pierwszorzędne referencje, miła powierzchowność, posada do objęcia zaraz.

Ogłaszajcie się
w Dzienniku Bydgoskim!

POŻYCZKI

Wypożyczę
1200 zł za otrzymanie jakiejkolwiek posady. Samotny lat 41. Oferty pod „Samotny W. N." (11906



Parasole

dla
pań, panów, dzieci
bardzo tanie i dobre
poleca (1126
Bydgoska Fabryka Parasoli
Weissig
ulica Gdańska 13.



RADYKALNIE USUWA PIEGI, PRYSZCZE, CZERWONE I ŻÓŁTE — PLAMY.

8156

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Wózki
dziecięce najtaniej. Długa 5. Reperacje — zamiany. (11950

Meble
na całe życie kupisz najtaniej w składzie fabrycznym firmy **Ignacy D. Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 21.** (12293
UWAGA: Własne warsztaty. Ceny fabryczne. Wielki wybór! Solidne wykonanie.

Oryginalne
maszyny do szycia i haftu Singera na spłatę ratalną od zł. 15 miesięcznie. Singer, Bydgoszcz, Dworcowa 2. (4415

Dywany
chodniki, wyroby kokosowe, linoleum, tanio. **M. Szmolke,** Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (9775

Suche
deski i bale dębowe i olszowe sprzedaje Suligowski, Gdańska 128. (11487

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
93 morgi w pobliżu Bydgoszczy, tanio, natychmiast sprzedam. Zabudowania I klasy. Zgłoszenia do filji Dziennika Bydg. pod „B.". (6718

Dom (11928
ogrodem 5000. Dom 18.000. Dom, 2 składy 20.000. Nowakowski, Kaszubska 2.

Kamienicę
sprzedam tanio. Gdańska nr. 136, Kołecka. (11951

Wodomierz
20 mm prawie nowy sprzedam. Janeczek, Hermana Frankego 17. (11933

Rower
męski, skrzypce sprzedam tanio Grudziądzka 7—6, 4—8 oficyna. (11891

Wóz
roboczy 2 koła 3" sprzedam. Janeczek, Hermana Frankego 17. (11932

Używaną (11908
maszynkę do robót pończoszkowych sprzedam. Składnica, Kujawska 41.

Wózek (11920
dziecięcy krzesełkowy sprzedam. Toruńska 49/6.

Sprzedam
konia, wóz roboczy. Gen. Bema 4. (11944

Regały
wagę decymalną, regulatory, maszynę do szycia, lustra, taboreciki fryzjerskie, urządzenie tanio sprzedam. Długa 5. (11952

Rower (11923
damski balonówka, mało używany sprzedam. Poznańska 7, Makowski.

Sypialnie
pierwszorzędne, brzozowe tanio. Matejki 4. (6687

KUPNA

Wiśnie
maliny kupuje za gotówkę R. K. Huebner i Ska., Fordon, tel. 22. (11246

Lokomobilę (6723
Lanz do młócarni, tanio sprzedam. Przybylski, Wąsosz, powiat Szubin.

Koło tylne (11942
używane, lokomobili (Senfa) 130 cm. wysokie 17 cm. szerokie, także chłodnik mleczny, zdolny do przerobienia 100 litrów na godzinę, kupuje Maj. Mlewiec poczta Rychnowo, Pom.

POSADY WOLNE

Saksofonistę
(klarnet lub Jazz) poszukuje Kaczmarek, Grunwaldzka 1a. (11931

Krawcową (6724
do domu poszukuję. Urbanowska, Moniuszki 3.

Cieśli
przyjmuje budowa „Persil" ul. Kraszewskiego, zameldować się u podmistrza Ciechańskiego. (11921

2 fryzjerki
tylko dobre siły poszukuje zaraz lub 1. 7. Br. Jeziorski, Chojnice, Człuchowska 4. (6674

Krawcowa
uczennica potrzebna. Wiatrakowa 17, m. 6. (11919

Poszukuję 11918
od zaraz rutynowaną, samodzielną książkową. Zgłoszenia z odpisami świadectw. Kazimierz Kujawski, Hurtownia towarów kolonjalnych, Bydgoszcz, Kordeckiego 34.

Poszukuję (11953
fryzjera lub fryzjerkę na wodną ondulację od 1 lipca. J. Wojciechowski, Jastarnia 27, nad Morzem.

Ekspedjentka (6730
do cukierni z praktyką potrzebna. Gdańska 67.

Czeladnik (11940
budowlany potrzebny. Grunwaldzka 39, II pr.

Dzielny
podróżujący z branży spożywczej, dobrze zaprowadzony w Bydgoszczy i okolicy zaraz lub później potrzebny. Zgł. uprasza się pod „K. K." do Dz. (11938

Dzielna
ekspedjentka tylko z branży rzeźnickiej, zaraz potrzebna. Stefan Imciokowski, Toruń, Prosta 9. (11934

Służąca
do wszelkich prac domowych od 1. VII. potrzebna. Rutkowska, Grunwaldzka 33. (11914

Służąca (11927
uczciwa z gotowaniem, praniem potrzebna. Janeczek, Herm. Frankego 17.

Służąca
czysta, uczciwa z dobrem gotowaniem od 1. 7. potrzebna. Oferty pod „B. G." filja Dziennika. (6721

Uczeń
fryzjerski potrzebny. Dworcowa 73. 6710)

POSADY POSZUKUJĄ

Trio
mieszane, humor — śpiew wolne. Leszno poste-restante M. A. 123. (11954

Maturzysta (11913
po wojskowości poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Języki".

DZIERŻAWY

Piekarnię
przepisową w pełnym biegu bezkonkurencyjną wydzierżawi zaraz gospodarz. Wiadomość: Ugory 29, m. 5. (11907

Skład
z mieszkaniem lub bez Farna 6. (11911

Skład
żelaza, materjałów budowlanych, 40 lat istniejący wydzierżawię. Oferty „K. 30" filja Dziennika. (6706

Lokal
biurowy 3—5 pokoi pierwszorzędne położenie, tani czynsz. Oferty filja Dziennika „125". (6733

Ubikacje
na warsztaty stolarskie lub t. p., światło elektr., wydzierżawię. Gdańska 141. (6707

Kiosk
wynajmę. Długa 5, gospodarz. (11948

Skład
wynajmę. Długa 5. (11949

Lokal
do wydzierżawienia z mieszkaniem, nadaje się do sprzedaży mąki, ospy i zboża. Wałownica, Kolańczyk pocz. Brzoza. (11943

MIESZKANIA SZUKA

3 pokojowego
mieszkania z łazienką oraz wszelkiemi wygodami poszukują 2 samotne panie wprost od gospodarza. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Dobre płatniczki". (11836

Obuwnik (11925
poszukuje zaraz 2 pokoje parterowe w centrum, pół roku zgóry. Oferty filja Dziennika pod „M. J."

Poszukuję
2—3 pokoje kuchnię pobliżu Gdańskiej. Płacę zgóry. Adres wskaże filja Dziennika. (6711

Emerytka
szuka 2 pokoje z kuchnią w okolicy Okola. Of. do Dz. pod „Emerytka". (11946

Samotny
oficer poszukuje zaraz 2 lub 3 pokojowego mieszkania z łazienką w lepszej dzielnicy. Oferty Dzien. Bydg. Dworcowa pod „Samotny". (6708



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
kuchn. Sniadeckich 43/10.

2 pokojowe:
I ptr. Bielany 6 róg Jack.

kuchn. Sniadeckich 43/10.

2—3 pokojowe:
kuchnia. Sniadeckich 13.

3 pokojowe:
kuch. wolne Gnieźnieńska 3.

wynajmę. Pl. Poznański 1.

4 pokojowe:
Marsz. Focha 12/8, zgłosz. od 11—1 i 2—4.

5 pokojowe:
I ptr. Sienkiewicza 13 portj.

Pokój
kuchnia na pracownię. Sienkiewicza 56. (6731

Pokój (11894
kuchnia. Ks. Skorupki 23.

Pokój
kuchnię wynajmę. Kujawska 80. (11910

2 pokoje
kuchnię wynajmę. Długa 5 gospodarz. (11947

2—1 pokojowe
mieszkanie z kuchnią wraz z warsztatem zaraz do wynajęcia. Kraszewskiego 14. 11922

2 pokoje
i kuchnia, niski parter zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Meller, Plac Piastowski 17. (6737

2 pokoje
kuchnia ul. Paderewskiego. Oferty filja pod „Lipiec". (6717

2 pokoje
kuchnia, ogród. Strzelecka nr. 18. (11962

2 pokoje
kuchnia, biuraliście, bezdzietnym wydzierżawię. Racławicka 11. (6727

3 pokojowe (11924
kuchnia. Grudziądzka 11.

3 pokojowe
mieszkanie. Podolska 20, m. 6. (6745

4—5 pokoi
komfortowych, słonecznych wydzierżawię. Słowackiego 1, portjer. (6704

Mieszkania
4, 5 i 6 pokoi wprost od gospodarza po remoncie. Zgłoszenia do administracji pod „Wolne". (11912

4 pokojowe
mieszkanie wygodami wynajmę. Staro Szkolna 8, m. 5. (6751

Mieszkanie (6734
5 pokojowe wszelkie wygody tanio do wynajęcia. Oferty filja Dziennika „39".

6 pokoi
komfortowych, słonecznych, II piętro, wydzierżawię. Słowackiego 1, portjer. (6703

Mieszkanie
6 pokoje od zaraz do wynajęcia. Paderewskiego 1, I. piętro prawo. (6716

MATRYMONJALNE

Wdówka
lat 40, z trzema dziećmi, posiadająca dom z zakładem rzeźnickim, pragnie wyjść zamąż. Zawód obojętny, może być rolnik. Zgłoszenia piśmienne do Dziennika Bydg. pod „Nr. 468". (11955

Miła
przystojna, muzykalna, gospodarna blondynka, lat 25, z gotówką 4.500, pozna kulturalnego pana, urzędnika na pewnem stanowisku. Cel matrymonjalny. Oferty do Dziennika Bydgoskiego, Bydgoszcz, możliwie fotografja, pod „Ognisko". (11901

RÓŻNE

Samochód
porządny poszukujemy na wyjazdy w okolicę. Oferty z podaniem ceny za km. skierować Generała Bema 19. (11909

Posiadam
1500 zł, szukam wspólnika lub wspólniczki celem założenia jakiego bądź interesu. Oferty pod „Samotny W. N." (11905

Oświadczenie.
Niniejszem cofam zarzuty oraz przepraszam pana Lewandowskiego, ulica Czerska 18. K. Wesołowski. (11917



— Ach, Boże! jak się przelękłam... myślałam, że to mysz.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.